

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poosta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausman 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przenumeracja

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	ówierórocznie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	ówierórocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	trimestralnie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	trimestralnie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskie we Lwowie Pasaż Hausman 1. 9. W Paryżu wyjątkownie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 28 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie: prokuratora Państwa w VI. klasie rangi, Jana Kiliana w Stanisławowie; posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego, radcę sądu krajowego dr. Erasta Mandyczewskiego w Czerniowcach; dalej radców sądu krajowego: Dyonizego Haydera i Aloizego Dobrzańskiego w Samborze, Apolinarego Ebenbergera w Stanisławowie, Ferdynanda Zegadłowicza we Lwowie, oraz Lucyljana Kmicikiewicza i Karola Kopietza w Przemyślu, a radcami sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym we Lwowie, radców sądu krajowego: Franciszka Ksawerego Kohmanna w Stanisławowie, Leona Maxymowicza w Stryju i Antoniego Piskozuba w Stanisławowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej wiceprezydentami przy Trybunałach I. instancyi: posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego radcę sądu krajowego

we Lwowie, Tadeusza Malinę dla Lwowa; oraz radców sądu krajowego: Andrzeja Loraka w Samborze dla Tarnopola, Modesta Karatnickiego w Kołomyi dla Sambora i Jana ze Żdźzar Żdźzarskiego we Lwowie dla Złoczowa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Kołomyi, dr. Wiktoryna Mańkowskiego, prezydentem sądu obwodowego w Sanoku.

P. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Eugeniusza Dworskiego, Stanisława Bieleckiego i Maryana Stankiewicza, rewidentami rachunkowymi Namiestnictwa; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Czesława Linckera de Lutzenwick, Michała Tynieckiego i Stanisława Bochniga, oficyałami rachunkowymi Namiestnictwa; tudzież praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Rudolfa Bergera, Stanisława Herzmanka, Adama Żukrowskiego i Maryana Fettera, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

Prezydum galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało oficyałów kance-

laryjnych: Leona Neczypora, Jana Twardijewicza, Michała Pasiekę i Józefa Józefczyka, adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, a kancelistów: Jakóba Müllera, Stanisława Jurkiewicza, Antoniego Patkowskiego, Karola Schuberta, Henryka Kartscha i Karola Wolfa, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi dla galicyjskich władz skarbowych.

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 lipca 1908 rozpisuje się niniejszem wybór uzupełniający jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego Nr. 1, obejmującego część V. dzielnicy (śródmieście) i część IV. dzielnicy (Łyczakowskie) miasta Lwowa, ograniczoną III. dzielnicą, oraz placem Gółuchowskiego, ulicą Hetmańską, placem św. Ducha, ulicą Teatralną, placem Kapitulnym, Rynkiem, ulicą Ruską, Podwałem, ulicami Czarnieckiego, Łyczakowską, Paulinów, Piaskową, Leśną, ztąd linią prostą do kościoła św. Wojciecha, ulicami św. Wojciecha i Teatyńską aż do drogi Kisielki i wyznacza do przeprowadzenia tego wyboru następujące terminy:

a) dla wyboru pierwszego dzień 7 września 1908; b) dla ewentualnego wyboru ścisłego dzień 11 września 1908.

Blizsze postanowienia co do lokalów i godzin, w których wybory mają się odbywać, będą podane do wiadomości uprawnionych

do głosowania kartami legitymacyjnymi, które im będą doręczone w czasie właściwym Lwów, dnia 31 lipca 1908.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 lipca.

Rewelskie toasty.

(#) W chwili dla wielkiej polityki międzynarodowej niewątpliwie bardzo ważnej przybył prezydent Rzeczypospolitej francuskiej do portu rewelskiego w odwiedziny do cara rosyjskiego, który przed kilku tygodniami w tym samym porcie przyjmował króla angielskiego. Nasuwa się też samo przez się porównanie obu tych wizyt zarówno co do ich znaczenia, jak i ich ewentualnych następstw. I pod tym względem od razu przyznać należy, iż wizyta króla Edwarda miała tło ciekawsze i szersze; cały świat polityczny widział w niej stwierdzenie nowego ugrupowania się mocarstw przez faktyczne powstanie nowego trójprzymierza. Wizyta ta nakreśliła dość wyraźnie nowe linie międzynarodowej polityce, bo obok szablonowych wynurzeń przyjaźni i zapewnien pokojowych usiłowań, zapowiadała ona nietylko pewną inicjatywę, ale także wspólną akcyę Anglii i Rosyi w celu uregulowania i załatwienia pewnych konkretnych kwestyj politycznych, przedstawiających żywotne dla obu mocarstw

W godzinie próby.

VII.

(Dokończenie).

Szpital wojenny, do którego przeniesiono Henryka, jeszcze bardziej oddalił Stellę od niego. Tam już niepodobna było posyłać młodej panienki nawet pod opieką ojca chrzestnego. Zresztą, nie o widzenie tu już chodziło, lecz o ratunek dla niego. Główna Stella pracowała i szukała dla planów swych wykonawcy w doktorze. Osmielona zaś przez dobro ojca, przyszła raz z całą szczerością do niego, jak do najlepszego doradcy i przyjaciela.

— Do najlepszego doradcy i przyjaciela? — powtórzył słowa jej Czerski. — Czyż ojcu dorosłych dzieci wolno być względem nich czem innym? Umieć uzyskać zaufanie i serce młodych, płacąc im w zamian doświadczeniem życia swego, to jedna z pociech, a zarazem obowiązkiem starości. — Powiedz dziecie, o co chodzi?

Przysnęła krzeselko, a ujmując szczerą rękę profesora, przytuliła do niej serdecznie policzek.

— O, o! — żartował — to coś bardzo ważnego. Moja córka rzuca ojcu królewską jałmużnę pieśczęoty.

— Bo pragnę cię przekupić — przyznała z czarownym uśmiechem. — Chcę, abys mi był drogowskazem obowiązku, mojem sumieniem nieledwie.

— Zostaw rolę tę własnemu sercu, Stello. Nie zawiadzie ono nigdy uczciwej i szlachetnej kobiety. Zresztą, mów dziecko. Może we dwoje przedę drogę tę odnajdziemy.

— Dowiedziałam się, ojeze, że p. Henryk, jako administracyjnie uwięziony, może być uwolniony za kaucyą 5000 rubli. Dziś, gdy zaczyna podobno przychodzić do siebie, wolność dla niego, to odzyskanie sił, to odzyskanie życia nieledwie.

— Tak. Sprawa pierwszorzędnej wagi.

— Żką jednak wziąć tak dużą sumę? Odniesie się do rodziców, którzy go odepchnęli, rzucili okrutnie na pastwę losu i prawie wydziedziczyli... za mnie, tak, za mnie, — odnieś się do nich nie mogę i nie chcę.

— Byłoby to niewłaściwem z twej strony, a bezskuteczne upokorzeniem.

— Otóż, jak wiesz, ojeze, mam z zapisu babki zdeponowane w listach zastawnych 5000 rubli właśnie, których ty nigdy dotknąć nie chciałeś, uważając je za osobistą moją własność.

— Taką samą schedę dostała i Jadzia. Obie zaś były dla mnie funduszem nietykalnym, od którego procenty nawet kapitalizowałem dla was.

— Ojeze, czy uważasz, że mam prawo rozporządzić nim dzisiaj, składając kapitał ten, jako zakład, za wolność, a może... może życie...

— Przyszłego twego męża, Stello? — uzupełnił.

— Tak.

— To kwestya twego serca, dziecko. Jeżeli ono za czynem tym przemawia...

— Ojeze, ja muszę, muszę go ratować. Czyż w godzinie próby, nietylko własni rodzice, lecz i ja i my opuścić go mamy? Wszak wszystkie nieszczęścia, wszystkie kłęski na jego głowę sprowadziła tylko miłość dla mnie. Stracił przez nią majątek i niezależność: odepchnęła go rodzina, odepchnęliśmy i my... Dostał się wreszcie z tych przyczyn poniekąd do więzienia, którei dziś, z łoża szpitalnego, zabierze go w swe mury. Wolność mi pozwolić na taką zbrodnię, chwytając pieniądze to celem egoistycznego zabezpieczenia własnych wygód i bytu?

— Nie. Stello. Weź je i rzuć na ofiarę. Wszak one mniej warte od twego serca, a to już wpięć oddałaś.

— Ojeze, a dopomożesz mi do uwolnienia go tak, aby nie wiedział, żką okup pochodzi?

Czerski córkę do piersi przygarnął.

— Dobre i szlachetne z ciebie dziecko, — mówił wzruszony. — Idź w spokoju. Doktor nasz tak dyskretnie misyę tę załatwi, iż Henryk nieprędko się dowie, komu wolność swą zawdzięcza.

W tydzień później, nieśmiała ręka poruszyła dzwonek, wiodący do mieszkania Czerskich.

Stella, która snąc gościa tego oczekiwała, strojna, jaśniejąca pięknoscią i szczęściem, sama pospieszyła drzwi otworzyć.

Na progu stał Henryk Marecki. Rysy jego zeszezułate, jakby wyszlachetnione, nosiły wyraz zaleknienia i niepokoju.

Ujrawszy obie ręce Stelli, wyciągnięte ku sobie, rozpoznał się natychmiast.

Ujął je i z upojeniem do ust tulił.

— Pan wolny? Wolny nareszcie? — pytała z niewinną minką.

— Tylko czasowo; za kaucyą. Kaucyą — dodał zwolna, patrząc jej badawczo w oczy — którą złożył za mnie jakiś nieznanym dobroczyńca. Głośny podobno doktor medycyny — i... ojciec chrzestny pani.

— Doprawdy? Jak to pocziwie z jego strony!... — zmieszła się Stella. — Żką pan jednakże wie takie szczegóły?

Siedzieli już w saloniku. Henryk nie odpowiedział. Po długich tygodniach więzienia, mgli i choroby, po grozie cytadeli i nędrzy szpitalnej, to wykwinne, miękkie otoczenie, a wprost niego kobieta zakochana, która mu była tęsknotą nocy bezsennych i snem uludnym, marzeniem i rozpaczą — cała nagła ta zmiana wydawała mu się fantasmagoryą, czy halucynacyą nieledwie.

Wtem oczy jego padły na dwa pierścienie, połączone na palcu Stelli.

— Ach! — zawołał, pochylając się żywo i ujmując dłoń jej, — więc nosi je pani?

— Cóż miałam zrobić? — zaśmiała się, pokrywając wzruszenie. — Ktoś niegrzeczny zostawił je na stoliczku, więc, aby nie zginęły, musiałam ozdobić nimi rękę. Należało przecież strzedz pańskiej własności.

I zdjawszy pamiętkowy smaragd Czerskich, z promiennym podała mu go uśmiechem.

Henryk podniósł go ze czcią do ust, a potem na palec wsunął. Patrząc zaś w cudne oczy narzeczonej, pytał drżącym, wzruszonym głosem:

— Więc moja napowrót? Moja?

Spojrzenie całą było mu odpowiedzią.

— I przyszłaś tam, do tej ciemni ha-

niebnej w chwili, gdy zgłodniały, sponiewierany, zrozpaczony umierałem z mgli duchowej i fizycznej. Przyszłaś w godzinie próby i niedoli, by mnie śmierci wyrwać!

— Każda zrobiłaby to samo, — szepnęła.

— I ręka jakaś dobroczynna wyprowadziła mnie później ztamtąd, — ciągnął. — I ta sama czarodziejska dłoń złożyła za mnie okup znaczny, byle mi dać chwilę chociaż szczęścia, złudzenie chociaż wolności, zanim wysła mnie tam, na Północ, w rozpaczny odmet tęsknoty i osamotnienia.

— Ja bardzo lubię podróże. Zawsze pragnęłam Północ poznać, — wtrąciła z głębokim spojrzeniem i anielskim uśmiechem.

Oczy męzczyzny rozszerzyły się wpatrzone w nią jak w cud niezrozumiały, jak w niebiańskie objawienie.

— Ty byś to zrobiła? Ty, Stello? — pytał.

A widząc w spojrzeniu kobiety potwierdzenie słów wyrzeczonych, osunął się na kolana i... do stóp jej upadł.

W Karlsbadzie, na tarasie hotelowym Mareccy pili kawę.

Od grupy sąsiedniej zbliżył się ku nim z gazetą w ręku jeden z rodaków bawiących tam i zagadnął:

— Czy państwo czytali, że jakiegoś ich imiennika, Henryka Mareckiego, wywieziono na zesłanie do Archangielska?

— Co? Henryka? — zerwał się Marecki.

— Tak. Cała przytem romansowa historia. Przed wywiezieniem wziął ślub z piękną podobno córką znanego uczonego, panną Stellą Czerską, która wierna danemu słowu stanęła „w godzinie próby“ przy boku narzeczonego, by wygnanie z nim dzielić.

— Ożenił się z tą profesorówną? — jęknął Marecki, osuwając się na krzesło. — Mój Boże! A ja mu tak słicznie zaokrągliem folwarki i chciałem dokupić Kacze Dolki jeszcze! Mój Boże!...

— Adachna! Adachna! Bo sobie zaszkodzisz! — błagał jęklivy głos pani Martyny.

K O N I E C.

Anatol Krzyżanowski.

interesy. Tym dążnościom dały wyraz wypowiedziane podczas tej wizyty toasty cara Mikołaja i króla Edwarda.

„Podczas ostatnich lat — podniósł wówczas car Mikołaj — różne sprawy mające równe dla Rosyi i dla Anglii znaczenie, zostały przez nasze rządy w zadowalający sposób uporządkowane. Jestem pewny, iż Wasza Królewska Mość, równie jak ja, ceni wysoko ważność tych umów. Jakkolwiek bowiem cele ich są ograniczone, to jednak mogą się one przyczynić do wzmocnienia w naszych państwach uczucia wzajemnej dobrej woli i zaufania.“ „Z całego serca — odrzekł król Edward — podpisuję każde słowo wypowiedziane przez Waszą Cesarzką Mość o świeżo zawartem porozumieniu między naszymi obu rządami. Sądzę, iż posłuży ono do tego, aby jeszcze bardziej zacieśnił węzły, jednocząc ze sobą ludy obu naszych państw i jestem pewny, iż przyczyni się ono także na przyszłość do przyjaźnego i zadowalającego uregulowania niektórych ważnych kwestyj, oraz poprzez istotnie sprawę utrzymania powszechnego pokoju.“

Zgoła inaczej brzmiały onegdajsze toasty cara Mikołaja i p. Fallières. Niema w nich najmniejszej aluzji do bieżących wypadków politycznych, niema najmniejszej wskazówki co do sposobu ich załatwienia. Jak zwykle, tak i w onegdajszych toastach ograniczono się tylko do wyrażenia chęci utrzymania pokoju, oraz do wzajemnych zapewnień uczuć szczerzej i wierniej przyjaźni. Stwierdzono więc tylko to, co było powszechnie wiadomem, iż alians francusko-rosyjski pozostaje nadal podstawą polityki obu państw.

Zdawało się, że konkretne sprawy (macedońska i perska), które szczegółowo omówili między sobą na poprzednim zjeździe pp. Hardinge i Izwolskij, będą obecnie przedmiotem dalszych narad i ostatecznego porozumienia między p. Izwolskim i Pichoaem. Tymczasem sytuacja się zmieniła. Rezultatem pierwszego zjazdu było postanowienie podjęcia międzynarodowej akcji i pozyskania dla niej innych mocarstw, rezultatem obecnego Zjazdu jest przeciwnie, wstrzymanie się od wszelkiej akcji i wyczekiwanie. Ułożony na pierwszym Zjeździe rosyjsko-angielski projekt reform macedońskich stał się na razie bezprzedmiotowy, a stwierdził to także wyraźnie minister Grey, który onegdaj w parlamencie angielskim oświadczył, że „jeśli Turcja przystąpi do ulepszenia całej swojej administracji, jeśli da ręką, iż z ulepszenia tego wypływnie równy pożytek dla muzułmanów i dla chrześcijan, to w ten sposób może być kwestya macedońska bez żadnej interwencji załatwiona. Obecnie więc śledzić będziemy tylko za dalszym rozwojem wypadków i zachowamy sympatyczne wyczekujące stanowisko.“

Nastąpi więc teraz epoka zapewne dłuższego, ale w każdym razie naprężonego wyczekiwania. Wśród tego wyczekiwania w trzech głównych kierunkach zwróci się uwaga świata politycznego. Najpierw oczywiście ku Turcyi, dla której nagły i gwałtowny przewrót może się stać początkiem jej rzeczywistego wewnętrznego odrodzenia, ale może

także ukrywać w sobie zarzewie groźnych konfliktów i wstrząśnień, na które Europa nie mogłaby długo obojętnym patrzeć okiem. Wielkiej czujności wymagają dalej ze strony mocarstw owe prawdziwie przerażające zaburzenia, których widownią jest Persya pod dyktatorskimi rządami generałów i oficerów rosyjskich. Wreszcie niema obawy budzi niezafatwiona walka dwu sultanów w Maroku, gdzie się krzyżują i wzajemnie paraliżują interesy kilku pierwszorzędnych państw.

Mimo to ostatnie toasty rewelskie cara Mikołaja i p. Fallières nie wskazują ani słówkiem żadnego niebezpieczeństwa na horyzoncie politycznym. Każą one wierzyć w utrzymanie równowagi i we wzmocnienie szans pokoju ogólnego. Do nich przyłącza się bez zastrzeżeń trzeci sojusznik. Właśnie wczoraj król Edward angielski przyjmując deputację obradującego w Londynie międzynarodowego kongresu dla pokoju, podniósł z wielkim zadowoleniem, iż „jego usiłowania około utrzymania pokoju nie pozostały bezowocnymi. Monarchowie nie mogą mieć wyższego celu, jak popieranie dobrego porozumienia i serdecznej przyjaźni między narodami. Jestto najbezpieczniejsza i najprostszą drogą, na której ludzkość może zdążyć do urzeczywistnienia najświetniejszych swoich ideałów.“

Piękne to i szlachetne słowa. Budzić one mogą tem miłsze uczucia teraz, gdy atmosfera jest tak duszną i gdy zebrano się tak dużo materiału palnego, iż najdrobniejsza iskra zdolna wzniecić wielkie pożary. W takiej to chwili niepodobna z drugiej strony zapominać o słowach sędziwego lorda Ormery, który niedawno w angielskiej Izbie wyższej zwrócił się do swego rządu z poważnym napomnieniem, aby był przygotowany na konflikt europejski, który łatwo wybuchnąć może, bo gdzie na karty postawione są interesy narodu i gdzie namiętności są podniecone, tam konflikt nastąpić może pomimo pokojowego nastroju tych, którzy narodami kierują i rządzą.

Z pod berła rosyjskiego.

(Biskupstwo wileńskie. — „O polskich nastrojach“. — Październikowcy. — Zjazd misjonarski w Kijowie).

Rzymski korespondent *Dziennika Powszechnego* dowiaduje się u źródła, że po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską, mianowany zostanie wikaryusz apostolski dla diecezji wileńskiej. Na stanowisko to powołany będzie ks. Kazimierz Michalkiewicz, dziekan miński.

Ks. Kazimierz Michalkiewicz — jak informuje *Kraj* — ma dopiero 42 lata i ukończył seminarjum w Petersburgu w r. 1888. Pełniąc kapłańskie obowiązki, nie zaniedbywał dalszego kształcenia się. W r. 1902, po obronie rozprawy w rzymsko katolickiej duchownej Akademii, otrzymał stopień kandydata św. teologii. Wówczas ks. K. Michalkiewicz był proboszczem w Kronsztadzie, z kąd prędko został przeniesiony na taką po-

sadę do Mińska, aby po upływie krótkiego czasu zostać dziekanem mińskiego dekanatu.

Pod tytułem: „O polskich nastrojach“, zamieszcza p. Litowcew artykuł w *Rieczy*, pierwszy w szeregu innych, obiecując jaknajbeztrojnziej opisać to, co można teraz widzieć i słyszeć w Warszawie, co może dać pojęcie o „polskich nastrojach“. Chcąc jednak pisać cokolwiek o nastrojach i politycznych i różnych innych, szczególnie jeśli idzie o nastroje specjalnie warszawskie, siłą rzeczy trzeba zawiadzić o to, co jest nastrojów tych dominującym motywem. Słusznie więc autor zaczął swoją rzecz od działalności sądów wojennych i warszawskiej ochrony. Przytaczamy poniżej wyjątki pierwszego artykułu.

„Sądy wojenne — pisze p. Litowcew — są zawalone sprawami. Bywają dni, kiedy odbywają się równocześnie dwa posiedzenia sądu z 3—4 sprawami na każdym. W maju (ostatnim miesiącu, co do którego autor posiada bliższe dane) warszawski sąd wojenno-okręgowy wydał około 70 wyroków śmierci. Ogół jest przerażony nietyle już wielkością tej peryodycznej hekatombi, ile tem, że sąd wojenny staje się zwyczajnym, powszednim zjawiskiem.

„Sądy wojenne przeważnie prowadzą swe sprawy na podstawie dokumentów pisanych, korzystając z art. 1385 rozdz. IV. ustawy sądów wojennych, który daje prawo sądowni nie wzywać świadków. Główną podstawą wyroku staje się tedy zeznanie oskarżonego, złożone w śledztwie pierwiastkowym. Starania obrony o powtórne wezwanie oskarżonego dla złożenia pod przysięgą nowego zeznania lub też o wezwanie świadków, zawsze prawie nie osiągają skutku. W większości wypadków odmawia się także obronie prawa wnoszenia do protokołu zasadniczych zeznań i faktów. Protokół prowadzony jest z bezwzględny formalizmem i nawet generał gubernator, zatwierdzający wyrok, pozbawiony jest możności zapoznania się z okolicznościami sprawy.

„Szczególniejszym złem, na które uskarżają się prawnicy, jest niezwykła szybkość procedury sądowej. Władze centralne pilnie przestrzegają tempa procedury, nieprzychylnie się zapatrują na każdą zwłokę, a sąd stara się, naturalnie, o szybkość z uszczerbkiem miłosierdzia. Obrona skrupowana jest do ostatecznych granic tem, że oskarżony obowiązany jest dostarczyć spisu swoich świadków natychmiast po wręczeniu mu kopii aktu oskarżenia. Dawniej istniał przynajmniej termin dwudziestoczterogodzinny, później żądanie bezwzględności zaczęto stosować literalnie: „oto akt oskarżenia — dawaj pan spis świadków“. Potrzeba dokazać nadzwyczajnej sztuki, aby wykorzystać tych 24 godzin na rzecz oskarżonego. Do jakiego stopnia zgubnie oddziaływały pospiech ten na obronę, można sądzić z tego, że większość oskarżonych, to ludzie ciemni, z innych częstokroć gubernij. Zaaresztowani niespodzianie z racyi jakiegokolwiek podejrzenia, oderwani od życia, siedzą w więzieniu bez żadnej możliwo-

ści przygotowania sobie faktycznej obrony do chwili otrzymania aktu oskarżenia. Co przy takich warunkach może zrobić najenergiczniejszy nawet obrońca?

„Wobec tego nie powinna się wydawać dziwną myśl, że społeczeństwo silniej już teraz reaguje na regulamin pociągania do odpowiedzialności i procedurę sądu, aniżeli na liczbę wyroków śmierci.

„Przechodząc do działalności wydziału ochrony, można stwierdzić ogólne zdanie — „rewizja niezbędna“. W ostatnich czasach, według świadectwa prawników, działalność warszawskiego wydziału ochrony zaczęła się odznaczać zupełnym brakiem wszelkiej powściągliwości. Ludzi aresztują bez wszelkich podstaw na zasadzie pierwszego lepszego anonimu.

„Według praktykowanego porządku ochrana ma prawo więzić aresztowanego w ciągu czterech tygodni, bez zakomunikowania mu przyczyn uwięzienia. *Habeas corpus*, w jego czysto rosyjskiej formie, zaczyna działać dopiero po upływie czterech tygodni, jeżeli oberpoliemajstrowi przyjdzie fantazyja dowiedzieć się o przyczynach aresztu. Bardzo często uwolnieni z więzienia wobec zupełnej bezpodstawności aresztowania, pomimo to wysyłani bywają zagranicę.

„Miejscowi mieszkańcy w bardzo prawdopodobny sposób tłumaczą przyczynę takiej działalności wydziału ochrony. Skład jego jest ogromny. Wszystko zaś, co było w Warszawie mniej lub więcej rewolucyjnego, zostało dawno usunięte w ten lub inny sposób, co nie jest dziwne wobec tryletnich energicznych zabiegów. Założył też ręce i powiedzieć: „roboty już jest mniej“, nie uważałby za mądre pierwszy lepszy agent ochrony przez prosty wzgląd na korzyść osobistą. Chcąc nie chcąc tedy, wypada praktykować na najzupełniej niewinnych obywatelach.

„Taką jest polityczna atmosfera Warszawy. Oto zjawiska, które z dnia na dzień biją w oczy ogółu polskiego.“

Wkrótce ma rozpocząć w Moskwie swe prace zjazd październikowców. *Riecz* zapytuje z tej racyi, czy istnieje właściwie w Rosyi stronnictwo, które nosi miano „Związku 17 października“, czy też jest to tylko etykieta, przyklejona do czegoś nieokreślonego.

„Związek 17 października dotychczas nie występował jeszcze wobec kraju jako ściśle określone stronnictwo polityczne. Powodzenie październikowców w czasie ostatnich wyborów potwierdza tę myśl jeszcze bardziej, aniżeli poprzednie ich niepowodzenia. Powodzenie nie było rezultatem czaru hasła październikowych, ale skutkiem dwu okoliczności: przepisów o wyborach z dnia 3 czerwca i zupełnej nieświadomości politycznej większości wyborców cenzusowych. Porażka partij opozycyjnych w trzech wyborach z góry była zdecydowaną przez treść samego prawa wyborczego i w tym względzie październikowcy nie mają nic do zapisania na własny rachunek.“

W dalszym ciągu wzywa *Riecz* październikowców

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Ale chętnie wysłaby pani za mąż, w razie danym?...

— Tak... Za człowieka, któryby mnie kochał... i któryby nie był pierwszym lepszym....

— Ach! ach! — przerwał komendant — pani także marzy „o królewiczu“...

— Weale nie... Nie jestem taką fantastyką. Pragnęłabym po prostu męża, któryby mi się podobał i któryby mi obiecał, że będzie dobry dla mego biednego ojca... Z konieczności wypadłoby, aby miał jakie stanowisko i trochę pieniędzy, ponieważ ja sama nie mam ani grosza!

Oblicze Le Dantec się rozjaśniło. I mówił dalej tonem serdecznym i ożywionym:

— Widzę, że nie jesteś pani egoistką i że więcej myślisz o drugich niż o sobie samej. Zadowolone pana Pontal tak bardzo pani na sercu leży?

— Och! tak... Mówiąc między nami — ale niech pan o tem nikomu nie powie — ma on ciężkie brzemię do dźwigania... Mama jest cała zatopiona w swoim wielkim dziele; siostry zajmują się tylko własnymi przyjemnościami, a on ma na sobie całą odpowiedzialność i cały ciężar utrzymania domu. W swoim wieku, jest jeszcze zmuszony

udzielać korepetycyj, abyśmy mogli związać dwa końce. Byłabym tak szczęśliwa, gdybym mogła choć w części ulżyć jego troskom!

— I pani myśli, że mąż dopomógłby pani uczynić mu znośniejsze życie?
— Naturalnie... gdyby mnie kochał... A ja kochałabym go dwa razy tyle... Bralibyśmy często papę do siebie i żylibyśmy sobie bardzo szczęśliwie we troje...

— Jesteś pani dzielną dziewczyną! — szepnął Le Dantec, kładąc ręką ojcowskim ręką na ramieniu Pauletki — zasługujesz pani, aby przyszłość podjęła się urzeczywistnienia marzeń pani...

Przypomniała sobie, że pewnego wieczora Rivoalen powiedział jej te same słowa: „Jesteś pani dzielną istotą!“ i nagłym rzutem myśl jej przeniosła się do wypadków dnia dzisiejszego; powtarzała sobie w głębi duszy słowa miłości, szepcane przez Hervého podczas procesyi. Serce jej napełniło się nadzieją i czułością i z wesołym wyrazem przekonania, zawołała:

— Tak! wierzę w przyszłość!

Przybyli na miejsce, w którym z drogi widać było całą zatokę. Po za pastwiskami i lasami staczającymi się pochyło w dół, których zieloność, wraz ze zmrokiem ciemniejszej barwy przybierała, widać było morze, jeszcze ozłoczone blaskami zachodzącego słońca. Niebo ciemniało, a od zachodu pierwsze gwiazdy ukazywały się na tle turkusowej barwy.

Komendant zamilkł, oddychając pełną pierś świeżym, wieczornym powietrzem: melancholijne jego błękitne oczy wydawały się zatopione w głębokim zamyśleniu.

— Zmęczyłam pana moją gadaniną — zauważyła „najmłodsza“, przypisując utrudzeniu nagłe milczenie komendanta.

Zwrócił się ku niej żywo.

— Nie, nie, — zaprotestował — ogromnie mnie pani zajęła, przeciwnie!... Pro-

szę mi wybaczyć; okolica, w której się znajdujemy, pogrążyła mnie nagle w morze wspomnień... Przypomniałem sobie właśnie, iż dawniej, będąc młody i rześki, przechodziłem tą samą drogą piechotą, wieczorem podobnym do dzisiejszego... Ja także wtedy wierzyłem w przyszłość; przypatrywałem się jak się zapalały te same gwiazdy, oddychałem pełną pierśią tam samym powietrzem, temi woniami i śpiewałem na całe gardło modną wówczas melodyę z „Orfeusza w piekle“, która wydawała się dość trywialną, a która me mnie wywołuje, z nieopisanym wdziękiem, wspomnienia lat wiosennych...

Uśmiechnął się i głosem jeszcze świeżym i pewnym, zanucił: „Gdybym był królem Beocyi!“...

— To śmieszne, nieprawdaz? Stary dziad w moim wieku! Cóż pani chce? skoro się ma zdrowe oczy, zdrowe nogi, nie czuje się, że się starzeje. Dopiero, gdy się spojrzy na swoich rówieśników, spostrzega się nieprzyjemne objawy starości...

Pauletka nie bez pewnego wzruszenia słuchała zwierzeń tego sześćdziesięcioletniego człowieka i mówiła sobie, iż najprostszą grzeczność wymagała zaprzeczyć twierdzeniom towarzysza, zapewniając go, że nie wygląda na swój wiek. Ale nie udawała jej się znaleźć stosownych wyrazów i dopiero po dobrej chwili wypowiedziała tę banalną uwagę:

— Tak, kamienie, woda i drzewa mają nad nami tę korzyść, że nie widać na nich starości...

Le Dantec oczekiwał może bardziej miłosierdnego komplementu. W każdym razie oblicze jego rozpromienione przed chwilą na nowo się zasepiło; długie milczenie nastąpiło po melancholijnych wynurzeniach marynarza i naiwnych zwierzeniach młodej dziewczyny. Oboje pogrążyli się we własnych myślach. Pauletka przypominała sobie najdrobniejsze

szczegóły rozmowy swojej z Rivoalensem, komendant przeżuwał wspomnienia oddalonej młodości. Jednakże, do obrazów przeszłości mieszały się nieustannie ładna twarzyczka i poufne wyrażenie „ostatniej“. Le Dantec czuł w głębi swojej istoty, że ukryta jakaś radość łagodzi żale za przeszłością. Był szczęśliwy, że jedzie tak o zmroku obok tej dziewczynki młodej, świeżej i naturalnej, a czystej jak polny kwiatek. Droga biegła obecnie przez las rosnący z obu stron i komendant korzystał z tego pół mroku, aby się przypatrywać ukradkiem delikatnemu profilowi i wdzięcznej postaci obrzuconej lekką peleryną. Gdy wyjechali z gęstwiny, spostrzegano ukazujące się światła w osadzie Crozon i konie, eżując blisko swoją stajnię, szybciej pokłusowały po gładkiej obecnie drodze.

— Oto jesteśmy już w Crozon! — rzekł Le Dantec.

— Już? — zawołała Pauletka, zbudzona nagle z miłych marzeń, w których się zatopiła.

— Już? — zawołała Pauletka, zbudzona nagle z miłych marzeń, w których się zatopiła.

— Już? — zawołała Pauletka, zbudzona nagle z miłych marzeń, w których się zatopiła.

— Już? — zawołała Pauletka, zbudzona nagle z miłych marzeń, w których się zatopiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nikowców do jasnego określenia politycznych poglądów i do wyprowadzenia partii z obecnego stanu chaosu. *Rossija* widzi w tem uboczne cele „kadetów“.

„Zadaniem „kadetów“ — pisze ona — jest popychanie paździenikowców na lewo, do parlamentaryzmu, do konfliktów z rządem, do zrezygnowania z obrony prawa własności w kwestyi agrarnej. Byłoby, naturalnie, wielkiem dla nich zwycięstwem zniszczenie związku pracy pomiędzy większością Dumy a rządem, przerwanie wzajemnych ustępstw i ucziwego współpracownictwa posłów i ministrów“.

O jakich to „wzajemnych ustępstwach“ mówi *Rossija*?

*

Pietierburskija Wiedomosti po raz drugi zabierają głos w sprawie zjazdu misyonarskiego.

„W Kijowie rozpoczął się zjazd misyonarski, który wiele rzeczy uchwali i postanowi, ale niewiele zrobi. Nie ma będzie on kosztował, albowiem urzędników synodalnych i ojców misyonarzy, służących za pieniądze, a nie z powołania, trzeba będzie szczerze wynagrodzić. Można byłoby obejść się i bez zjazdu, ale on komuś jest potrzebny, w każdym jednak razie nie Cerkwii, bo prawosławie nie z niego nie zyska. Teraz, w czasie tolerancji religijnej, kiedy propaganda inowierczych i heretyckich religij rozwija się coraz bardziej, należałoby pomyśleć o oczyszczeniu Cerkwii panującej od różnych naleciałości, przyrostów do niej od czasów Piotra. Kiedy Cerkwie stanie na wysokości swego powołania, to nie straszne jej będą ani sekty, ani herezye“.

Słowo petersburskie dodaje do powyższego: „Żadne zjazdy i „przepisy“ nie stworzą u nas misji prawosławnej w rzeczywistości znaczeniu tego wyrazu. Póki mundur policyanta będzie wyglądał z za pleców misyonarza — misja rezultatu nie wyda. Dowodzi tego cała historia sekiarstwa rosyjskiego i bezpłodność walki, którą prowadzi z niem Cerkwie panująca“.

A historia rzeczywistości daje smutne świadectwo działalności misyonarskiej z lat niedawnych. Czytamy n. p. w *Russkich Wiedomostiach*: „Jedenaste lat temu w Kazaniu zwołano, według słów ks. Meszczerskiego, „najlepszych przedstawicieli hierarchii cerkiewnej, najgorliwszych i najoswiecenijszych propagatorów prawosławia“. Cóż jednak zrobili ci „najsowieceni“ pasterze? Ten sam wydawca *Graždanina* z powodu uchwał i przemówień na tym zjeździe zapytywał: „czyż nie znalazł się ani jeden prawosławny, któryby w imię Chrystusa zaprotestował przeciwko projektom, tak bardzo sprzeciwiającym się Jego przykazaniom miłości i miłosierdzia?“ Świeccy i duchowni misyonarze przebrali miarę, chcąc kurować duchowne niedomagania „silnymi środkami“, jak to zaleca archierej riazński, Meletij. Projekty odbierania dzieci u sekiarzy, konfiskaty ich majątności, pozbawiania praw obywatelskich, zamykania szkół, niedopuszczania do wspólnych modlitw poruszyły wtedy całą prasę, nawet organy konserwatywne, jak świadczy słowa Meszczerskiego“.

Co się tyczy obecnego zjazdu, to uwagę *Russkich Wiedomostiej* zwraca udział w nim Dubrowina: „Charakterystyczną rzeczą w obecnym zjeździe jest to, że jednym z kierowników ma być Dubrowin. Otrzymał on specjalne pozwolenie na wzięcie udziału w pracach zjazdu. Ma nawet odczytać referat „o walce z sekiarstwem“.

Angielskie enuncyacje.

Wobec naprężonego do niedawna, ciągle zaś jeszcze niejasnego stosunku Anglii do Niemiec, wszystko, co bodaj odrobinię światła rzuca na tę sprawę, wywołuje silne wrażenie. Podobnie też jak ostatnie przemówienie lorda Greya, wywołała je mowa wygłoszona d. 28 b. m. na kongresie pokojowym przed angielskiego kanclerza skarbu Lloyd'a Georges'a.

Zwrócił na siebie uwagę głównie ustęp tej mowy, bez ogródki rozstrząsający stosunki angielsko-niemieckie.

Lloyd Georges mówił: „W pokoju uprawiając handel z Niemcami, z czego oba narody ciągną korzyści, budujemy rok rocznie okręty i organizujemy armię. Są u nas mężowie na wybitnych stanowiskach, wypróbowani w służbie publicznej, którzy zupełnie poddają się przekonaniu, iż Niemcy mają zamiar napaść na nas; ta obawa, po obu stronach grasująca, jest powodem obopólnego niedowierzania i ciągłych zbrojeń.“

Ongi zupełnie tak samo działo się z Francją. Tym, którzy obecnie ciągle mają widmo najazdu niemieckiego przed oczyma, należy przypomnieć mowę Cobdena z r. 1858; miałiby tam dowód, że nie używa się obecnie ani jednego takiego argumentu przeciwko Niemcom, jaki nie miałyby być dawniej zastosowania do Francji. Faktem jest, że oba państwa boją się siebie nawzajem; że

oba pod wpływem tej trwogi budują coraz nowe okręty i przypisują sobie nawzajem zamiary, o których w gruncie nie śni się ani jednemu, ani drugiemu.

„Tu i owdzie słychać pytanie: Dla czego Niemcy boją się Anglii? Ale pamiętać trzeba, że w tym kierunku początek dała Anglia, która niezadowolona ze stanowczej przewagi na morzu, przewagę tę postanowiła ciągle zwiększać i rozpoczęła budować „Dreadnoughty“.

Mowa zakończył swą przemowę wyrazami ubolewania z powodu, że tak olbrzymie konglomeraty państwowe, jak Anglia i Niemcy, nie umieją przywrócić dobrych pomiędzy sobą stosunków.

„Doprowadziliśmy — rzekł — do ładu z Francją, Rosją i Stanami Zjednoczonymi, dla czego nie mielibyśmy porozumieć się z Niemcami?“

W Anglii, jak stwierdza *Morning Post*, mowy lorda Greya i Lloyd'a Georges'a podzielały oczyszczając na atmosferę polityczną. W słowach obu tych mężów stanu odzwierciedliła się z całą dokładnością polityka Anglii wobec Niemiec, co zwłaszcza w chwili obecnej, gdy waga się losy Macedonii, a Turcja gruntownie przeprowadza u siebie reformę, jest rzeczą niezmiernie wagi. Potężnemu stanowisku Anglii na wodach świata, odpowiada nieznaną dawniej potęgą, jaką przedstawiają Niemcy na kontynencie. Podejrzania Anglii powstały ztąd, że Niemcy nie chcą poprzestać na swej kontynentalnej wielkości. Wszak nie kto inny, jeno sam cesarz Wilhelm powiedział swego czasu, iż przyszłość swą Niemcy budować muszą na morzu. Zakrawało to na wyzwanie Anglii. Jeśli zaś tak było to pomyślane, niema Anglii środków dla zapobieżenia przyszłemu starciu. Ale rzeczą jej będzie tak zachowywać się, by nie dać Niemcom najmniejszego pretekstu do wywołania konfliktu. Jeśli Niemcy mimo to rzuciły się na Anglię, świat cały w takim razie będzie wiedział, kto winien rozlew krwi. Anglia nie pragnie, by do tego doszło, lecz skoro dojdzie, nie będzie przecie Anglia mogła żyć z siebie wyniesienia z boju glorię męczeskiej.

Wielka doniosłość enuncyacji angielskich tkwi w tem, że odsłoniły one całą prawdę o stosunkach Anglii wobec Niemiec. Każdy polityk — mniema cytowany organ — przyznać to musi. Anglii zamiarem nie jest dążyć do „odosobnienia“ Niemiec. Niemcy mają przecieć dwu sprzymierzeńców: Austro-Węgry i Włochy, z którymi związały się tajnym traktatem. Anglia natomiast pozostaje jedynie z Japonią w stosunku aliansowym, a warunki tego sojuszu są wszystkim znane... Rząd angielski nie działał w ostatnich czasach nic, co nazwać możnaby za krok nieprzyjazny wobec Niemiec.

Także w Berlinie żywo zajmują się enuncyacjami angielskimi. W kołach kierujących polityką niemiecką, oświadczają, że maximum napięcia pomiędzy Niemcami a Anglią już minęło i że międzynarodowy pokój bardziej niż kiedykolwiek jest pewny.

Berl. Tageblatt oddając zresztą wielką słusność politykom angielskim, którzy tak uspokajająco podziałali na opinię publiczną, zauważa jednak, że żaden gabinet nie jest wiekistym, że więc należy bądź co bądź brać w rachubę okoliczność, iż może kiedyś po tych politykach idei pokojowej oddanych, dorwać się w Anglii steru innej obóz polityczny, a z nim i cała polityka inna może obrać kierunek.

Przewrót w Turcyi.

Stanowisko sułtana.

Według zapewnień z kół tureckich, sułtan dał się skłonić do złożenia przysięgi na konstytucyję po otrzymaniu depesz od niektórych oddziałów wojska, że nie pierwej się uspokoją, aż daną im będzie gwarancja utrzymania konstytucji.

Twierdzą też, że sułtan już zdecydował się usunąć główne osobistości swego otoczenia. Ofiarę tę musi on bezwarunkowo ponieść, celem uspokojenia kraju.

Ponieważ w przyszłości gospodarka finansowa podlegać będzie kontroli parlamentu, a nadto będzie do niego należeć ustanowienie listy cywilnej sułtana, przeto sułtan polecił zaprowadzić jak największe oszczędności w wydatkach dworu. Wielu urzędników pałacowych zostanie usuniętych, a nadto bardzo ograniczone i zmniejszone, zwłaszcza wydatki na harem sułtański. Nadto polecił sułtan cofnąć wszystkie pensje płacone szpiegom i agentom politycznym zagranicą. Wskutek tych nowych zarządzeń sułtana straci chleb około 4300 ludzi, oszczędności zaś na tem poczynione wynoszą 16 milionów franków.

Biurowo prasowe Partii i dyrekcja telegraficzna w Pera doniosły wczoraj, że cenzurę zniesiono, jednakowoż nie wolno telegrafować ujemnych szczegółów o sułtanie.

Usunięcie Izzeta baszy.

Drugi sekretarz sułtana Izzet basza został usunięty i skazany na wygnanie do Damaszku.

Na wiadomość o decyzji sułtana, Izzet basza usiłował umknąć zagranicę, ale schwytano go i aresztowano. Znalaziono przy nim w klejnotach, gotówce i papierach wartościowych około 3 miliony fr., a nadto kwit depozytowy jednego z banków zagranicznych na złożonych tam 1,200,000 fr.

Wśród wielu ofiar ostatnich wypadków Izzet basza jest może najbardziej uwagi godną. Mimo skromnej posady drugiego sekretarza, stał on najbliższy sułtana, a wpływu swego bezgranicznie nadużywał dla celów osobistych. On też był duszą i twórcą wielu intryg knowanych w Yildiz, a potem opasujących splotami swymi całe państwo.

Izzet basza liczy lat około 40. Urodzony w Damaszku, wykształcenie odebrał u O. Jezuitów w Bejrucie. Dostawszy się na stanowisko sekretarza przy dyrektorze tajnej policji Yildizu, zwrócił na siebie uwagę memoriałami o ruchu armeńskim, którego, jak wiadomo, najbardziej obawiał się Abdul-Hamid. Temu zawdzięczał łaskę padyszacha; po przestudyowaniu memoriałów osadził on Izzeta przy swym boku i obyspywał coraz nowymi łaskami. Dwukrotnie narażony przez przeciwników na niebezpieczeństwo usunięcia, umiał bez szwanku wywinąć się z pułapki. Pozostał nadal głównym informatorem sułtana, którego wyzykiwał niemikosiernie z krzywdą państwa; teraz jednak musiał sam przyjść do przekonania, że rola jego skończona, skoro próbował umknąć.

Postawa wojska.

Do wszystkich korpusów armii rozesłano *irade*, według którego wszyscy oficerowie, którzy od lat pięciu nie awansowali, mają być posunięci w randze. Także zwołanie Izby będzie podane do wiadomości korpusów. Ministerstwo wojny przesłało trzeciemu korpusowi 200,000 mundurów. Szkoła wojskowa onegdaj była iluminowana.

Wedle doniesienia pism — w pierwszej dywizji w Konstantynopolu prawie wszyscy młodzi oficerowie z nielicznymi wyjątkami zdają się podlegać wpływowi komitetu Młodoturków. Także wielu wyższych oficerów sympatyzuje z Młodoturkami, z obawy jednakże na razie jeszcze się waha. Większość władz prowincjonalnych Turcyi europejskiej trzymając z armią, pozostaje obecnie pod wpływem młodoturckim. Nawet niektórzy wysocy dygnitarze przeszli do tego obozu.

W wilocie adryanopolskim od niedziele panuje formalna dyktatura wojskowa. Komitet młodoturcki usunął onegdaj gubernatora. Służbę bezpieczeństwa spełniają patrole wojskowe. Między mahometanami a chrześcianami i Żydami panuje zupełna zgoda.

Dzienniki donoszą, że 150,000 rezerwistów Turcyi europejskiej zamierza nie prędkiej broń złożyć, aż konstytucja będzie zagwarantowana.

W Macedonii.

Depesze z Salonik i innych miast macedońskich donoszą, że greckie i bułgarskie drużyny coraz liczniej dobrowolnie oddają się w ręce władzy.

Amnestyonowani polityczni więźniowie greccy z Monasturu przybyli do Salonik, gdzie ich powitano z entuzjazmem. Panuje przekonanie, że wkrótce wszystkie drużyny broń złożą.

Wiedeńska *Zeit* twierdzi, rzekomo na podstawie informacji z berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że między mocarstwami przyszło do zgody w sprawie akcji reformowej w Macedonii. Akcja na razie ma być wstrzymana, sułtan otrzyma miesiąc czasu na przeprowadzenie reform.

Po powrocie ambasadorów, którzy są obecnie prawie wszyscy na urlopie, do Konstantynopola, t. j. w końcu sierpnia wypracowane być mają na wspólnych konferencyach nowe plany reform.

Porozumienie to jest — jak pisze *Zeit* — zwycięstwem dyplomacji austro-węgierskiej i niemieckiej, udało się bowiem im przekonać, że niepodobna Rosji z Anglią zostawić wolnej ręki na Bałkanie.

Depesze z Konstantynopola zaprzeczają doniesieniu dzienników, jakoby cudzoziemscy oficerowie żandarmeryi reformowej i inni funkcyjnarusze akcji reformowej byli zagrożeni.

Prasa turecka wobec nowego stanu rzeczy.

Wobec zniesienia cenzury prasa turecka pośrednio i bezpośrednio atakuje niektóre departamenty i wyższych urzędników, zwłaszcza komendanta artylerji Zekki baszę.

Dziennik *Sabah* atakuje pozostałych jeszcze w służbie szpiegów, jakoteż czarny gabinet zarządu poczt.

İhtidam potępia w dłuższym artykule politykę, pośrednio w Turcyi prowadzoną i powiada, że Europa zwykła była traktować Turków, jako niższo-rzędnych. Dziennik przypomina liczne poniżania Turcyi i zaznacza, że Europa nadużyła swej potęgi i postawiła Tur-

cyę pod swą opiekę. Nawet przyjaciele Turcyi, Niemcy, pięść nikiędy pokazywali Turkom. Cytowany dziennik przedstawia dzieje reform macedońskich od czasu Mürzstegu i uważa za rzecz naturalną, że gabinet angielski zrezygnował ze swej propozycji co do „lotnych kolumn“. Także Francja, dawna przyjaciółka Turcyi, której polityka jednako-woż zmieniła się od czasu aliansu z Rosją, obecnie zajmuje sympatyczne względem Turcyi stanowisko. Co się tyczy Niemiec, to będą one nadal prowadziły politykę przyjaźni, Austro-Węgry zaś i Rosya zmuszone są przez swój antagonizm do utrzymywania *status quo*.

Artykuł kończy się słowami: Musimy dążyć do ładu i więcej aniżeli każdy inny naród pracować nad tem, aby zjednać sobie Europę, abyśmy stali się godnymi wejść do europejskiej rodziny narodów.

Różne wieści.

Do Konstantynopola powrócił wczoraj z urlopu ambasador angielski. Na dworcu Młodoturcyi urządzili mu burzliwe przyjęcie.

W kołach włoskich i młodoturckich panuje niezadowolnienie z powodu, że ambasador włoski w Konstantynopolu pomógł do ucieczki Selima baszy. Ambasador zaprzecza tej wiadomości.

Osobne wydania dzienników tureckich ogłaszają, że marszałek artylerji, generalny inspektor szkół wojskowych Zekki basza został usunięty, a w jego miejsce mianowano adjutanta Riza baszę.

Wczoraj po południu miała się odbyć w Konstantynopolu wielka manifestacja polityczna dla sułtana, urządzona przez tureckie żywioły konserwatywne przed Yildizem.

Zachodzi podejrzenie, że rozmaici agenci prowokacyjni pod różnymi płaszczykami występują wśród ludu, zwłaszcza jako mowy publiczni. Między innymi zaatakowano w mowach obec towarzystwa kolejowe i inne zakłady zagraniczne. Występują także z gwałtownymi oskarżeniami ze strony Greków przeciw Bułgarom.

Wszystkie dzienniki zagraniczne bez przeszkody przychodzą do Turcyi.

Plac mostowy w Stambule będzie nazwany „placem Wolności“. Na innym wielkim placu w Stambule ma być wzniesiony pomnik armii.

Dzienniki greckie donoszą, że patriarchy Joachim z początkiem ruchu obecnego wyraził wobec wielkiego wezyra ubolewanie z powodu przywrócenia konstytucji i dwuznacznie wyraził się o manifestacjach greckich. To wywołało wzrost opozycji przeciw patriarsze i niezadowolnienie wśród Greków. Część prasy rozpoczęła kampanię przeciw Joachimowi.

Prasa grecka atakuje dziennik *Nowoje Wremia* za artykuł, w którym dziennik petersburski wyraża zdanie, że Grecy i Ormianie powinni być wykluczeni z parlamentu tureckiego.

KRONIKA.

Lwów, 31 lipca.

— Kalendarz.

Sobota (1 sierpnia):
Piotra w Okowach. — Bolisława. — Makryny.

Wschód słońca o godzinie 4:05 rano, zachód słońca o godzinie 6:53 po południu.

— Jubileusz 60-letnich Rządów Najj.

Pana. Dyrektorowie teatrów w Wiedniu postanowili przeznaczyć dochód z przedstawień w d. 2 grudnia na cele opieki nad dziećmi. Będzie utworzony specjalny fundusz, przeznaczony na opiekę nad dziećmi artystów. Afisze przedstawień z tego dnia, specjalnie wydrukowane i oprawione, złożone zostaną w podarunku Najj. Panu.

— P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski, nie będzie udziałem w przyszłym tygodniu audyencji w poniedziałek i we środę.

— Pomoc Państwa z powodu klęsk elementarnych. Udzielając zapomóg doraźnych na pierwszą pomoc dla ludności, dotkniętej wylewami i gradem, Namiestnictwo poleciło równocześnie Starostwom, aby do ośmiu dni przedłożyły dokładny wykaz gmin dotkniętych klęskami i oszacowanie szkód w przybliżeniu. Skoro to polecenie zostanie spełnione, nastąpi rozdział zapomóg z funduszu, udzielonego Namiestnictwu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Także Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na złagodzenie klęski grożącej z powodu braku paszy znaczniejszy kredyt, który oddało do rozporządzenia Namiestnictwa. Kredyt ten obrócony będzie głównie na zakupno paszy i rozdzielanie jej między potrzebującą ludność po niższych cenach.

— Z notaryatu. P. Minister sprawiedliwości przedłożył notaryusza, Maryana Wacława Rodowicza, w Lutowskich do Delatyna.

— Na używku pomnik im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłała Rada miejska w Dobromilu do administracji *Gazety Lwowskiej* 100 kor.

— Na pomnik spizowy Andrzeja hr. Potockiego nadesłała Rada miejska w Dobromilu na listę Adama Kreehowieckiego kwotę 100 kor.

Ogółem złożono dotychczas na tę listę 2339 kor. 65 hal.

— **Bursa im. s. p. Andrzeja hr. Potockiego.** P. Antoni Franz, właściciel gruntów położonych przy ul. 29 Listopada, ofiarował, jak dowiaduje się *Dziennik Polski* z wiarygodnego źródła, bezpłatnie obszar jednomorgowy pod budowę bursy dla młodzieży im. s. p. Andrzeja hr. Potockiego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Zdzisław Józef Stankiewicz, rodem z Podwysokiego, w Galicji otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

PP. Wilhelm Leopold Molner, rodem z Łodzi, w Królestwie Polskim i Maksymilian Roge z Przemysła, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich — a Kazimierz Hipolit Jaszczurowski, auskultant sądowy, rodem ze Zgłobie, w Galicji, stopień doktora prawa.

— **Na festyn,** który odbędzie się pojutrze, w niedzielę, w Lubieniu na dochód „Schroniska dla dziennikarzy i literatów im. Wincentego Pola”, wybierają się tłumy ze Lwowa. Niedzielną wycieczkowiec tym razem sprzeniewierzą się ulubionym Bruchowicom. Dzięki uprzejmości lwowskich pp. kupców, dzięki zabiegom komitetu, fany (przeszło kilkadziesiąt) zapewnią loteryi nie małe powodzenie, a szczęśliwym graczom pożądaną nabytki w postaci kilku beczek piwa, kilkudziesięciu flaszek najlepszego wina, przepysznych wódek, serów, wędlin i innych przysmaków. Bogato jest również wyposażona loterya w wyroby galanterijne, cukiernicze, mydła, perfumy i t. d.

Wstęp na festyn tylko 30 hal. Pociągi odjeżdżają do Lubienia o 9 05 rano, 2 15 i 4 po południu. Powrót do Lwowa o 9 10 i 11 45 wieczorem. Początek festynu o godzinie 3 30 po południu.

— **Podatek czynszowy.** Administracja podatków we Lwowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności, położonych we Lwowie, a podatkowi czynszowemu podlegających, do przedłożenia fasyj czynszowych wraz z opisaniami topograficznymi najdalej do końca sierpnia b. r., celem wymiaru podatku czynszowego na lata 1909 i 1910.

— **350-letni jubileusz Uniwersytetu w Jenie.** Wczoraj przed południem rozpoczęły się uroczystości z okazji 350-letniego jubileuszu istnienia Uniwersytetu w Jenie i poświęcenia nowego gmachu uniwersyteckiego.

— **Galie.** Towarzystwo cyklistów odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r., o godzinie 12 w południe.

— **Burze i grady w Królestwie.** Z różnych stron donoszą do dzienników warszawskich o skutkach huraganu, który srożył się w tych dniach w Królestwie Polskim. Burza między innymi dała się we znaki mieszkańcom Kielc, ulewa bowiem połączona z gradem wyrządziła wiele strat. Szalejący żywioł zrywał dachy z budynków, w ogrodach nałamał wiele drzew. Grad, niszcząc kwiatniki, porozbijal setki szysz. W okolicach Radomia z powodu gradu, wichury i zalewów, straty są jeszcze większe. Niezmiernie smutny widok przedstawiają lasy w okolicach Szydłowca; w niektórych miejscach drzewa prawie wszystkie są połamane, poskręcane i poprzewracane z korzeniami. Grad, przechodząc wąskim pasem, pod Szydłowcem upadł wielkością orzecha włoskiego i wytłukł zboża, szyby w oknach, a nawet ptactwo po polach. Cokolwiek mniejszy spał we wsi i gminie Drzewica, w kolonii Błonie, w gminie Kowale i pod Zwoleniem, poczyniwszy również szkód nienalio. We wsi Blotnicy w skutek wichury przewróciła się stodoła, zabijając dwu pastuszków gęsi, 10-letniego Antoniego Bojanowicza i 8-letniego Stanisława Kucharczyka. W Szcaworyżu od uderzenia pioruna został uszkodzony kościół, a w kilku wsiach okolicznych od pioruna śmierć poniosło kilkanaście osób.

— **Kinoteatr Filharmonia** donosi nam, że nowy program od piątku, 31 b. m., do niedzieli 2 sierpnia (włącznie) obejmuje zupełnie nowe oryginalne zdjęcia żywych obrazów, między innymi: „Senzacyjny wlot statku powietrznego Zeppelina”, w kramie dyamentów i doskonałe obrazy humorystyczne. Pochód jubileuszowy będzie przedstawiony również aż do niedzieli.

△ **Zgubiono:** w Ryku pulares z kwotą 147 kor.; srebrny zegarek z łańcuszkiem.

△ **Znaleziono:** w ulicy Karola Ludwika nowy parasol.

△ **Ogień piwniczny.** W realności pod l. 15 a) przy ul. Słonecznej wybuchł wczoraj ogień w piwnicy należącej do znajdującej się w tej realności drogieryi. Ogień wybuchł skutkiem nieostrożności Leona Bornsteina, 16-letniego praktykanta, który ze świecą w ręku wszedł z polecenia starszego subjekta, by z piwnicy, zalanęj wodą, powynosić towary. Chłó-

piec chcąc nasamprzód wynieść butelkę z benzyną, pływającą po wodzie, chwycił za korek. Jednakże tak niefortunnie, iż butelkę otworzył, a wówczas nastąpiła eksplozja, która Bornsteinowi oparzyła twarz, nogi i ręce. Ogień ugasiło pogotowie straży pożarnej. Chłopek opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej.

△ **Ogień sklepowy.** W sklepie Manesa Gottesmanna przy ul. Lyczakowskiej l. 12 wybuchł wczoraj w nocy ogień. Spozrzeglł go jednak patrolujący w tej ulicy żołnierz policyjny. a zaalarmowawszy dozorcę realności i właściciela sklepu, ugasił z nimi płonące paczki z zapakami.

△ **Zatruty gazem.** Za rogatką Żółkiewską w łazience rytualnej znajduje się studnia, wypełniona trującymi gazami. Przy sposobności naprawy tej studni kilka osób uległo onegdaj zatruciu, a jeden z robotników Jan Zachert utracił życie. S. p. Zachert liczył 28 lat, był inżynierem. Spuścił się on do studni w celu ratowania pracującego tam robotnika i przeplacił to życiem. Prokuratura wytoczyła śledztwo w celu ukarania winnych tego wypadku.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego mieszkania p. Ludwika Borowskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 47 dostał się wczoraj złodziej i skradł rozmaite rzeczy, wartości 150 koron.

Tego samego losu doznali także wczoraj p. Józef Holeczek, zamieszkały przy ulicy Dekerta l. 7 i dozorczy realności przy ul. św. Zofii l. 22 Katarzyna Majewska. Pierwszemu skradziono bieliznę, wartości 100 kor., drugiej zaś kilkanaście sztuk garderoby.

W ulicy Serbskiej przytrzymał wczoraj Stanisława Rogoziewicza w chwili, gdy wyciągał zegarek z kieszeni Jana Rapacza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Emilia Sternalowa, wdowa po adwokatcie Wydziału krajowego, w 60 r. życia; w Sanoku, Zofia Veithowa, nauczycielka szkół wydziałowych, w 44 r. życia.

— **Zawalenie się mostu.** W ubiegłą sobotę zawalił się drewniany most na Olzie, prowadzący z Marklowie do przystanku kolejowego „Podobora”.

— **Zamach samobójczy.** W hotelu Kloina w Krakowie usiłował onegdaj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, 23-letni Zygmunt Witold Sroczynski. Kula utkwiała w worku sercowym.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Powodem zamachu samobójczego miały być złe stosunki majątkowe i rodzinne.

— **O katastrofie kolejowej pod Jarosławem,** która zdarzyła się we środę po południu, otrzymał *Czas* z ust wiarygodnej i kompetentnej osoby, która miała sposobność oglądać miejsce i skutki katastrofy, następujące informacje:

We środę po południu ze stacji kolejowej we wsi Munina, oddalonej o cztery kilometry na wschód od Jarosławia, zjadł prowadzący odgałęzienie kolejowe dla ruchu towarowego do Sokala, wyjechał pociąg ciężarowy nr. 79, dążący w stronę Przemysła i dalej do Lwowa. Chcąc się dostać na tor normalny, prowadzący do Przemysła, pociąg znajdujący się w chwili odjazdu na torze IV., musiał przejechać III. i krzyżowe zwrotnice, łączące tor II. z toru nr. I. Wyjazd ten był zabezpieczony odpowiednimi aparatami i odbywał się pod osłoną ustawionych na „stój” sygnałów przedstawiczy. Równocześnie od Przemysła zdążył pociąg towarowy nr. 88 do stacji Munina. Wobec sygnału „stój”, obowiązkiem personalu maszynowego tego pociągu było oczywiście zatrzymanie go przed sygnałami przedstawiczy, ni tak długo, póki nie pojawi się sygnał: „Wjazd dozwolony”. Pociągiem nr. 88 kierował Koch, z partją z Rzeszowa prowadził pociąg maszynista z Przemysła. Pociąg nr. 88, nie zważając na sygnały, jechał z chyżością około 40 kilometrów na godzinę, torem II. O godzinie 3 minut 50, właśnie w chwili, gdy lokomotywa pociągu nr. 79 (krakowskiego) przejechała przez tor II., znajdowała się z osterną wagonami na krzyżownicy i już miała dostać się na tor normalny I. pociąg 88 (przemyski) wpadł z całą siłą na piąty z rzędu i dalsze wagony pociągu, znajdujące się jeszcze na torze II. i IV.

Siła uderzenia była straszna. Cztery wagony pociągu nr. 79, oraz lokomotywa, znajdujące się poza torem drugim, zostały oderwane od reszty pociągu i te ocalały wszystkie, inne pod naporem pędzącej z wielką chyżością lokomotywy pociągu przemyskiego i kilkudziesięciu wagonów, zostały zdruzgotane. Rozpedzone wagony powyskakiwały jedno na drugie, piętząc się na przeszło piętrową wysokość. W jednym miejscu, w kierunku potrzebnych desek i towarów widać, jak wagony, wyrzucone niesłychaną siłą na kilkanaście metrów w górę, leżą jedno na drugim w trzech warstwach. Na wierzchu tej potrójnej warstwy wozów znajdowała się ogromna cysterna, z której pogiętych i popękanych boków lała się strumieniami ropa. Z tej kupy gruzów rozrzuconych, zniszczonych towarów, połamanych desek widać tylko sterczące żelazne szkielety wagonów z kołami i strasznie pogiętymi obramieniami.

Strasliwa siła zderzenia zniszczyła wszystko, co tylko się zniszczyć dało, pozostawiając tylko w całości koła wagonów i pogięte osie. 35 wagonów silnie uszkodzonych, w tem 15 zdruzgotanych w drzazgi. Również zniszczona i niezdatna nadal do użytku lokomotywa pociągu 88, poza którą kilka wagonów także uległo uszkodzeniu. Tory kolejowe powyginane i zniszczone wraz ze zwrotnicami. Całe miejsce katastrofy zostało zalane naftą i zasypane solą z rozbitych wagonów i kawałkami rozmaitych towarów, których cech nawet odróżnić nie można. Na kupie gruzów znajdują się trzy ciała koni, ofiar katastrofy, z połamanymi i skrwawionymi członkami.

Siedm osób zostało rannych, z tych trzy bardzo ciężko. Wszyscy ranni, oprócz dozorcę koni wojskowych i jednego robotnika, należą do służby kolejowej. Ów robotnik wsiadł do pociągu ciężarowego, aby za darmo odbyć podróż. Wydobyto go ciężko rannego z pod zdruzgotanych wozów. Na ratunek przyjechał pociąg ratunkowy z Przemysła. Ciężko rannych odwieziono do Jarosławia, mniej zaś ciężko do Przemysła.

— **Wiejski dramat.** Przed kilku dniami znalazł strażnik lasowy, Jan Kurdo, w gęstwinie leśnej pod Dorną-Watrą zwłoki mężczyzny, pokrajane na kilka części, w których rozpoznano właściciela, Mikołaja Sfikę.

Zawiadomiona o wypadku żandarmerya, rozpoczęła energiczne poszukiwania za sprawcami mordu, lecz dopiero komendantowi posterunku, Präsentanzowi, udało się wpaść na trop zbrodni.

Przesłuchawszy żonę zamordowanego, Annę, powziął podejrzenie, że ona musi być współwinną. Aresztował ją więc, a nastraszona kobieta przyznała się wówczas, że męża zamordował jej kochanek, niejaki Nestor Dorofiej, parobczak z sąsiedniej wsi Fundul-Moldow, który z nią od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny.

Żandarmi udali się nad granicę rumuńską i tu odnalazli Dorofeja, poczem przyprowadzili go do Dorny. Dorofiej wypierał się początkowo zarzucanej mu zbrodni i dopiero gdy mu jego kochanka do oczu powiedziała, że on jej męża zabił — przyznał się do winy.

Ten wiejski dramat miłosny przedstawia się następująco:

Anna Sfikowa, młoda jeszcze kobieta i Nestor Dorofiej utrzymywali już od roku stosunek miłosny, jednak na zawadzie stał im mąż Anny, Mikołaj Sfika. Kochankowie umówili się, że Sfika musi zgładzić. W nocy z 8 na 9 b. m. Dorofiej zjawił się w Dornie i zapukał do okna chaty Sfików. Sfika wyszedł na dwór, a Dorofiej oświadczył mu, że nadarza się wyborna sposobność ukradzenia baranów u jednego z krewniaków Dorofeja. Sfika przystał i obaj udali się na wyprawę, która powiodła się szczęśliwie.

Gdy obaj z ukradzionym baranem wracali przez las do Dorny, Dorofiej przystanął i wydobyszy z dziupla drzewa przygotowaną zawczasu i dwiema kulami nabił dubeltówkę, dał dwa strzały do idącego przodem Sfikę. Ten bez jęku runął na ziemię, a wtedy Dorofiej zawłókł jego zwłoki w gąszcz i porządkował je siekierą literalnie w kawałki. Po dokonaniu tego okrutnego mordu obmył się z krwi w pobliskim strumyku i najspokojniej powrócił do domu.

Żandarmerya odstawiła oboje aresztowanych do więzienia śledczego. Na Dorofeja pada nadto podejrzenie, że należał on także do sprawców rabunku i mordu, dokonanego na osobie karczmarza w Gura-Negri.

— **Powódzie.** Z Insubruku donoszą: Wskutek ogromnych burz i oberwania się chmury, całą dolinę Inu nawiedziła powódź i wyrządziła olbrzymie szkody, które na razie dorwywo tylko obliczają na kilka milionów koron. We wzburzonych nurtach wezbranych potoków zginęło również wiele ludzi. Dotychczas stwierdzono śmierć 16 ludzi. Burza, połączona z oberwaniem się chmury i gradem szalała nad doliną Inu od 5 do 8 godziny wieczorem. Grad był tak wielki, iż w kilka godzin po ustaniu burzy jeszcze grubą warstwą pokrywał ziemię. Wskutek zatarasowania szyn przez powyrwane przez burzę drzewa, musiano wstrzymać ruch na kolei lokalnej w dolinie Zillerthal. Dokładne zestawienie szkód było dotychczas niemożliwe, gdyż z wielu miejscowości nie nadeszły jeszcze dotąd żadne wiadomości.

Z Czerniwiec telegrafują: W górach trwają ciągle jeszcze deszcze, wskutek czego potoki górskie wezbrały, a toczą swe wody do rzek, spowodowały ich wystąpienie z brzegów. Czeremosz w całym swym biegu wylał. Nadbrzeżne pola i łąki zalane i zamulone na kilometr przeszło od brzegów. Wskutek przerwania przez wezbrane potoki mostów, musiano wstrzymać ruch na kolejach lokalnych. Na głównych liniach kolejowych ruch odbywa się z wielkim opóźnieniem. Mosty na gościńcach i drogach poprzerywane, tak, że prawie cała komunikacja wozowa wstrzymana. Powódź pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. Na falach Czeremoszu widać unoszone przez nie zwłoki ludzkie, do których atoli przystąpić nie można. W Gogolinie fale unosiły jakąś staruszkę wraz z łóżkiem. Staruszka utonąła, zanim zdołała pospieszyć jej na pomoc. Szkody są olbrzymie. Prezydent kraju dr. Bleyleben przeznaczył zna-

czną sumę na pierwszą pomoc dla dotkniętych powodzią.

— **Zniszczenie kopalni.** W ubiegłą sobotę o godzinie 10 rano do kopalni p. Radlicza w Sosnowcu przybyło kilkunastu ludzi z kopalni „Rudolf” z materiałami wybuchowymi, kilofami i łopatami. Przybyli zaczęli burzyć pierwszy szyb, głębokości 27 m. kilkunastu strażkami. Następnie podeszli do drugiego szybu głębokości 45 m. i zażądali, żeby ludzie wyszli z roboty. Następnie pozakładano na wierzchu naboje, które przywieziono parowozem Towarzystwa sosnowieckiego. Kiedy szyb przykryto, tamując dojsię świeżego powietrza, ludzie musieli szybko uciekać z dołu, prosząc sygnałem o wstrzymanie wystrzałów. Po wyjściu ludzi niszczone co tylko było na wierzchu, oraz szyb. Tym sposobem zniszczono kieraty, sortownię i t. p. Ogółem było przeszło 40 strzałów, które słybać było w całej okolicy. — Skutkiem zajścia 150 ludzi zostało bez zajęcia. Straty są wielkie, tembardziej, że w przybliżeniu nawet określić nie można, kiedy rozpoczną się roboty na nowo. Kopalnia produkowała 5 wagonów węgla dziennie. Powodem zniszczenia było wybudowanie szybu na niewłaściwym terytorium.

— **Związek czeskich Towarzystw sportowych.** W Pradze odbyło się onegdaj zgromadzenie delegatów wszystkich Towarzystw sportowych. Uchwalono na niem założyć osobny siódmy czeski związek Towarzystw sportowych.

— **Echa strasznego mordu w Tryeście.** W sprawie zamordowania w Tryeście przez emerytowanego kapitana Föderansperga śpiewaczki kabaretowej, Lucy Fabri, donoszą pisma medyolańskie, że Fabriówna nie urodziła się w Medyolanie, lecz w Bone, w Algierze. W Medyolanie bawiła tylko od kwietnia do czerwca b. r. i występowała w dwu tamtejszych teatrzykach „Rozmaitości”. Cieszyła się w Medyolanie wielką sympatią, gdyż była bardzo skromną, w występach swoich przyzwoitą i czyniła jak najlepsze wrażenie. Występy jej w skutek tego cieszyły się wielkim powodzeniem. Żyła bardzo skromnie, gdyż ze szczupłej swej gaży czyniła oszczędności, które posyłała na utrzymanie i kształcenie swego syna. Zaangażowana do Tryestu, przed odjazdem do tego miasta miała złe przecucie. Impresaryowi swemu była winna pewną sumę. Gdy on, upominając się o swe pieniądze, powiedział jej, aby swoje klejnoty sprzedała, lub zastawiła, Fabriówna odpowiedziała: „Nie rozstanę się z nimi, chcę je mieć przy sobie, gdyż czuję, że wkrótce w tragiczny sposób zginę. Jestem bardzo nieszczęśliwa!”

Po wyjeździe Fabriówny do Tryestu, impresaryo jej więcej nie widział i dopiero z gazet dowiedział się o jej tragicznym zgonie.

Domniemany sprawca morderstwa, emerytowany kapitan Juliusz Föderansperg, pochodzi z krańskiej linii rodu Föderansperg, uczęszczał do szkół ludowych w Lublanie, ale wydalono go ze szkoły z powodu liczących kradzieży, których się dopuszczał. Matka jego, Marya Föderansperg, z domu Dolina, skazana została na trzy lata ciężkiego więzienia za oszustwo i pozbawiono ją szlachectwa. Ojciec jego został w r. 1870 skazany na 9 lat ciężkiego więzienia i zmarł w r. 1877 w więzieniu. Brat jego został skazany przed 20 laty za kradzież w kościele. Mianowicie dał się zamknąć w kościele OO. Franciszkanów i w nocy go obrabował. Morderca Föderansperg ma żonę i syna, o których atoli od lat weale się nie troszczy.

Sąsiad mordercy Föderansperga, niejaki Kaczorowski, spotkał w sobotę, a więc w dniu, w którym mord został dokonany, Föderansperga w towarzystwie pięknej, około 22 lat liczącej damy. Oboje prowadzili ze sobą bardzo ożywioną rozmowę. Kaczorowski słyszał z niej kilka wyrazów, a mianowicie usłyszał, jak Föderansperg powiedział do swej towarzyski po francusku: „Musimy to uczynić, bo jeśli nie uczynimy, to dziś nie będziemy mieli nic do jedzenia”. Koło godziny 10 wieczorem słyszał Kaczorowski, jak Föderansperg rozmawiał głośno z jakąś panią. Oboje chodzili po pokoju. Nagle dana owa zawołała po francusku: „Daj mi 200 guldenów, a pójdę sobie”. — Föderansperg odpowiedział na to z gniewem, a wkrótce potem słybać było wołania: Na pomoc! Na pomoc! Zawołać policję! — Kaczorowski usłyszał jeszcze jeden okrzyk, później zaś zapanowała zupełna cisza. Śledztwo wykazało, że Föderansperg popełnił morderstwo celem rabunku. Podeszas pierwszej rewizji w mieszkaniu Föderansperga znaleziono nbranie mordercy i zamordowanej przez niego śpiewaczki krwią zbroczone. Między mordercą a zamordowaną musiała się toczyć rozpaczliwa walka, podczas której Föderansperg zabił swą nieszczęśliwą ofiarę kilkoma pchnięciami sztyletu. Śmiertelnym było pchnięcie w okolicę serca. Lekarze sądowi także na innych podwiarowanych częściach zwłok śpiewaczki stwierdzili rany, pochodzące od pchnięć sztyletem.

Föderansperga, który również przed sędzią śledczym wypiera się swej zbrodni, skonfrontowano z kilkoma handlarzami starzyzny i pierwszym właścicielem zakładu zastawniczego, którzy stwierdzili, że Föderansperg sprzedał u nich

lub zastawił klejnoty, należące do zamordowanej Fabriówny.

Onegdaj rano z kaplicy św. Justyna odbył się pogrzeb zamordowanej śpiewaczki Lucy Fabriówny. Na ulicy przed kaplicą zebrały się takie tłumy ludzi, że silny oddział policyjny z trudem tylko zdołał utrzymać porządek. Przed karawanem kroczyło kilka grup dziewcząt z wieńcami. Za nimi jechał karawan z trumną, na której leżało kilka bukietów. Za trumną szli artyści i artystki tryesteńskiego kabaretu, a za nimi nieprzebrane tłumy publiczności.

Pogrzeb odbył się kosztem kolegów i koleżanek Fabriówny, która pozostawiła 6 dzieci. Najbardziej kochała najmłodszego synka, na którego utrzymanie w zakładzie w Tunisie łożyła dość znaczne kwoty. Artysty postanowili zająć się tem dzieckiem i zebrałi na utrzymanie jego poważniejszą kwotę.

Fördransperg w ostatnich czasach pozostawał bez zajęcia. Niedawno temu zajmował posadę dyurnisty w austr. Lloydzie, a następnie — wydany zamtąd — zajęty był przez pewien czas w prywatnym biurze. Władzał wielu językami.

Zdradziła go cytra. Grywał często na tym instrumencie. Znalaziona głowa zamordowanej śpiewaczki zawinięta była w okładkę nut na cytrę — na której odcyfrowano słowa *Bosw...* i *Födr...* Policya tryesteńska w wiedeńskiej księgarni adresowej znalazła adres księgarni wiedeńskiej Bosworth i sp., która na zażycie telefoniczne policyjki doniosła, że nuty sprowadził od niej Juliusz Fördransperg, zamieszkały w Rojano nr. 272 koło Tryestu. Wtaki sposób ułatwione zostało policyi wyszukanie mordercy. Fördransperg do winy się nie przyznał i stwierdził, że Fabriównę zamordował prawdopodobnie drugi jej adorator niejaki Calatto.

Uwięziono niejaką Cellichównę, właścicielkę mieszkania, od której odnajmował F. pokój. Utrzymywał on z nią stosunek miłosny, a policya przypuszcza, że Fabriównę zamordował w porozumieniu z Cellichówną. Na policyi zgłosiły się trzy śpiewaczki kabaretowe z doniesieniem, że Fördransperg, który przedstawił się im jako baron i kapitan okrętowy, zapraszał je w ostatnich czasach kilkakrotnie na przejażdżkę za miasto. Przypuszczają one, że F. chciał je obrabować, wiedząc o tem, że posiadają klejnoty.

— **Paulini jasnogórscy.** Dziesiątki tysięcy wiernych, którzy pielgrzymują na Jasną Górę, idą z postanowieniem, aby wyspowiadać się w świątyni jasnogórskiej. Chcąc tej bogobojnej chęci zadość uczynić, od czasu zniesienia Zakonów w Królestwie, zgromadzenie OO. Paulinów, nie mogąc podołać pracy duchownej, zwłaszcza podczas wielkich odpustów, gdyż liczbę ich ograniczono do 24, która z różnych względów również nie mogła być kompletną — zapraszało do pomocy duchowieństwo świeckie. Ale zdarzało się niekiedy i tak, że owo duchowieństwo nie mogło być w potrzebnej liczbie na Jasnej Górze obecne i z tego powodu, pomimo przecięcia praca księży zakonnych, którzy częstokroć po 14 do 16 godzin siedzieli dzień za dniem w konfesjonale, wielu pańników z płaczem Jasną Górę opuszczać musieli bez spowiedzi. Ten wzgląd skłonił obecnego generała Zakonu Paulinów, a zarazem przeora Jasnogórskiego O. Euzebiusza Rejmana, do podjęcia starań o powiększenie liczby zakonników zgromadzenia Paulinów w klasztorze jasnogórskim. Jak się dowiaduje *Kuryer Warszawski*, ważna ta dla Jasnej Góry sprawa rozstrzygnięta została pomyślnie. Wskutek długoletnich starań O. Rejmana, zezwolono na powiększenie zgromadzenia zakonnego w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie do 50. Oczekiwanie przez to zwiększenie liczby księży zakonnych zyskają pod względem duchowym bardzo wiele liczne rzesze pańników.

— **Morderstwo 11 osób dla rabunku.** W pobliżu miasteczka Janowa, w gubernii podolskiej, w majątku hr. Chołoniewskiego, wymordowano w celach rabunkowych całą rodzinę rządcy majątku wraz z gośćmi, ogółem 11 osób. W dniu morderstwa zarządzający przywiózł poważną kwotę na wypłatę. Mordercy zbiegli.

Kronika prowincjonalna.

§ Tajemnicza sprawa. Dnia 11 b. m. aresztowała żandarmerya na dworcu kolejowym w Nowym Sączu jakieś nieznanie indywiduum, przy którym znaleziono 3489 koron, pochodzących zapewne z kradzieży, dokonanej w jakimś banku, gdyż 29 banknotów stukoronowych jest do siebie seryami bardzo zbliżonych, a mianowicie od seryi 1087 do 1189 z małemi przerwami. Na banknotce nr. 12.604 serya 1071 jest zanotowana ołówkiem cyfra 43, na banknotcie zaś nr. 48.704 serya 11.063 cyfra 44; z tego można wnioskować, że banknoty te pochodzą z kr. dzieży z banku, gdyż były widocznie posegregowane w paczki, oznaczone porządkowymi cyframi, jak to zwykle w bankach czynią.

Między znalezionymi banknotami znajduje się też 20 banknotów 20-koronowych, również zbliżonych seryami, a wreszcie 37 sztuk banknotów 10-koronowych, wszystkie w jednej seryi

1379, numery zaś tych banknotów idą w górę od 24.001 do 24.024 bez przerwy, a od 24.024 do 24.099 z małemi przerwami.

Przy aresztowanemu znaleziono również pewną ilość drobnej monety. — Pytany o nazwisko podał aresztowany, że nazywa się Jan Konstanty, później odwołał to i podał, że nazwisko jego jest Józef Waniec, że ma lat 23 i pochodzi z Domaradzy, w powiecie brzozowskim.

Badany co do pochodzenia znalezionych przy nim pieniędzy, tłumaczył się aresztowany, że przywiózł je z Ameryki. Miał on tam wyjechać w r. 1902 i w jednym z miast spotkał go wypadek, a mianowicie tramway złamał mu nogę, za co dyrekcya tramwayu wypłaciła mu wynagrodzenie. Otóż pieniądze, znalezione przy nim, mają pochodzić z tego wynagrodzenia. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądu powiatowego w Starym Sączu.

§ Mężo- i ojcobójstwo. W nocy z 27 na 28 zamordowany został w Radziszowie przez własną żonę i syna włóścianin Jakóła. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary znaleziono na drugi dzień porzucone w stajni. Żandarmerya miejscowa aresztowała morderców. Co było powodem zbrodni wyjaśni niezawodnie śledztwo sądowe.

§ Utonięcie. Z Mostów wielkich donoszą: Onegdaj poszedł się kąpać z dwoma synami do rzeki Raty tutejszy kontrolor podatkowy p. Henryk Pfeil. Prąd wody porwał jednego syna głęboki wir, tak, że dziecko zaczęło tonąć. Ojciec jego pospieszył mu na ratunek, w czym dopomógł mu uczeń z 8 klasy gimnazjalnej przybyły do Mostów na wakacje. Synek został uratowany, lecz ojciec, nie umiejąc pływać, utonął w głębokiej wodzie. Po długim szukaniu znaleziono zwłoki dopiero na drugi dzień. S. p. Pfeil liczył zaledwie 36 lat; zostawił młodą żonę i dwu synów.

Kronika zagraniczna.

* Uderzenie piorunu w balon. Z Drezna donoszą: Niebezpiecznemu wypadkowi uległ balon bez steru „Zeppelin“, należący do saskiego Związku żeglugi napowietrznej. W poniedziałek b. tygodnia o godz. 12 w południe wypuszczono balon, w którym znajdowało się dwu członków Związku: prof. Poepel i dr. Ernemann, zamierzający odbyć dłuższą dwudniową podróż. Tymczasem, już po południu tego samego dnia, balon, szubując w wysokości 3000 metrów nad Mittlachberg w Czechach dostał się w sferę gwałtownej burzy, szalejącej ulewą i piorunami nad całą okolicą. Jeden z piorunów uderzył w balon, trafiając w jego kosz, na szczęście o tyle nieszkodliwie, że żaden z jadących nie uległ wypadkowi. Pomińmy to podróż, pod tak niepomyślnemi wróżbami rozpoczętą, natychmiast przerwano, a balon po kilku minutach opuścił się na ziemię, gdzie w Mittlachberg znalazł zaraz chwilowe schronienie.

* Bunt więźniów. W centralnym więzieniu w Paryżu zbuntowało się 500 więźniów. Obezwładniony dozorców, powyrwali kraty i usiłowali wydostać się z gmachu. Powołano jednak na czas piechotę, która otoczyła budynek. Dotychczas buntu, który trwa 2 dni, nie stłumiono.

* Krwawy strejk. W Vigneux przyszło wczoraj — jak donoszą z Paryża — kilkakrotnie do starć między strejkującymi robotnikami, a żołnierzami. Strejkujący obrzucili wojsko kamieniami i strzelali do niego z rewolwerów, oraz wznosili barykady. Wojsko dało salwę przeczem, o ile dotąd stwierdzono, dwie osoby zostały zabite. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

* Drogocenny obraz. Kolekcjoner obrazów w Paryżu, Videna, nabył w tych dniach „Dama z murzynkiem“ Van Dycka za 2 i pół milj. franków.

* Zamach na Tafta. Do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą z Nowego Jorku, że na kandydata stronnictwa republikańskiego na prezydenta Unii, Tafta, wykonano onegdaj zamach. Kiedy mianowicie Taft znajdował się na pokładzie statku płynącego do Cincinnati, strzelono do niego z pistoletu nabitego śrutem. Taft ocalał, natomiast pewna dama, stojąca tuż za Taftem, została zraniona. Sprawy zamachu nie zdołano wysledzić.

* Płonące jezioro ropy. W stanie Vera-Cruz, w Meksyku, 75 mil na południowy-wschód od Tampico, jezioro napełnione naftą o objętości z górą kwadratowej mili, pali się potężnym płomieniem. Pożar trwa już kilka dni, szerząc przestrasza wśród okolicznych mieszkańców. Przybývający do Tampico marynarze mówią, że płomienie tego jeziora są widoczne w odległości przeszło 200 mil od lądu. Scena pożaru oddaloną jest od wszystkich linii kolejowych, leży ona nad rzeką San Geronimo. Właścicielami tego jeziora są kapitaliści z Pittsburga, którzy zorganizowali kompanię pod firmą „Pensylvania Oil Co.“ i wierzą tu studnie naftowe. Wielki zbiornik nafty utworzył się pod powierzchnią ziemi, na której wiercono i gdzie stały żelazne rezerwoary z naftą. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się nafta na powierzchni ziemi, poczem ogień

dostał się do podziemnego zbiornika. Straszny wybuch zerwał ziemię nakrywającą to ukryte jezioro, a pożar objął całą jego powierzchnię. Siła wybuchu była tak wielką, że stłyszeli ją ludzie w odległości 75 mil od jeziora.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe wydawnictwa.

Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych (Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa 1908) wydała następujące nowe tomiki:

Adam Asnyk „Wybór Poezyi“.
Władysław Syrokomla „Trzęsłowie“, „Spowiedź Pana Korsaka“, „Kęs chleba“, gawęda z pól nadniemieńskich. „Ulas“, „Janko Omentarnik“, „Wybór Poezyi“.

Józef Korzeniowski „Karpacy Górale“, dramat w trzech aktach.

Teofil Lenartowicz „Zachwycenie“ i „Wybór Poezyi“.

Ignacy Chodźko „Samowar“.
A. Wileczyński „Przykładna kara“, opowiadanie.

J. I. Kraszewski „Psiarek“, opowiadanie. „Jak się dawniej listy pisały“, „Żywy i przegdy hrabi Gozdkięgo“, „Pan starosta Kaniowski“.

Mieczysław Czerneda „Kancelista“, „Nieplakany“, opowiadania.

Klein z Tańskich Hoffmanowa „Listy Elżbiety Rzeczyckiej“, „Dziennik Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III. pisany“.

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) „Cienie z legend dawnego Egiptu“, „W górach“.

Wacław Sieroszewski „Bokser“, „W ofierze Bogom“ i „Kulisi“.

Każdy z tych tomików, wydany bez zarzutu, zaleca się nie tylko doborem treści, lecz także przystępną ceną, kosztuje bowiem od 6 do 10 kop., czyli od 16 do 25 hal.

Gebethner i Wolff w Warszawie wydaje również niemiecki użyteczny wydawnictwo: „Biblioteczka Młodzieży szkolnej“, doprowadzając już zbiór powyższy, zawierający celne utwory literatury polskiej i obcej, do 80 tomików.

Ostatnia serya obejmuje:
Gawalewicz M. „Królowa niebios“, legendy o M. Boskiej; Morawskiej Z. „Koronacja Zygmunta Augusta“; Lenartowicza T. „Wybór poezyi“; Kondratowicza L. (Wł. Syrokomli) „Wybór poezyi“; Hoffmanowej Klein. „Wybór powiastek“, „Dziennik Franciszki Krasieńskiej“, „Listy Elżbiety Rzeczyckiej“; Chrzęszczewskiej Jadwigi „Upał“ i „Sosna; Krakowic Pauliny „Wybór powiastek“; Andersena H. „Kwiaty Idalki“, „Coś“, „Len“, „Cień“, „Spiewak z pod strzechy“, Amicisa E. „Na tonącym okręcie“, „W szpitalu“ i „Od Apeninów do Andów“; Kiplinga R. „Kot, który chodził własnymi drogami“, „Słoniątko“, „Ankus królewski“, „Toomal od słoni; Asnyka A. „Wybór poezyi“; Ujejskiego K. „Wybór poezyi“; Anczyca Wł. L. „Daleka podróż dwóch pieśniaków pokojowych“, „Świerzczy“, „Błędne ogniki“, „Rozbitki na wyspie Jan Mayen“; Zaleskiej M. J. „Cztery prządky“, „Robotnicy P. Jakóba“, „Gwiazdka“, „Najlepsza zabawa“, „Wiewiórka“, „Pogrzeb szczura“, Teresy Jadwigi „Stacho“, „Pogrzeb ostatniego Jagielona“, „Elekyca“; Sienkiewicza H. „Pod Grunwaldem“ (ustęp z „Krzyżaków“), „Zdobycie Kamieńca“ (ustęp z „Pana Wołodyjowskiego“) i „Jurand ze Spychowca“ (z „Krzyżaków“); Niewiadomskiej C. „Z życia Mickiewicza“, „Dotrzymaj słowa“, „Koledzy“, „Samolub“, „Noc sierpniowa“, Daudeta A. „Napać szarańczy“, Andersena II. „Królowa śniegu“ i „Matka Anioł“; Zaleskiej M. J. „Wesele zięby“, Zaleskiego Józefa Bohdana „Wybór poezyi“; Pola Vincentego „Pieśń o ziemi naszej“; Wasilewskiego Eduarda „Wybór poezyi“.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister rolnictwa dr. Ebenhoeh odjechał wczoraj przed południem do Hallstadt.

— Kuratorowie okręgów naukowych w Rosyi otrzymali polecenie, by ostatecznie zakazali tworzenia ustawowo nieodwołalnych, ale jeszcze ciągle istniejących reprezentacyj studenckich w wyższych zakładach szkolnych.

— W Niemczech wywołała konsternację wiadomość, że cesarz Wilhelm odmówił udziału w odsłonięciu pomnika króla Fryderyka w Swinemünde.

— Komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych postanowiła znieść porty wojenne Rochefort i Lorient, zachowując je przez kilka lat w charakterze portów z warstami okrętowymi.

— O rozruchach w Indjach donoszą z Bombaju: Onegdaj tłum obrzucił wojsko kamieniami. Wojsko dało salwę.

Trzech demonstrantów zostało zranionych, z nich dwaj ciężko.

Gubernator przemówił do zgromadzenia poważniejszych obywateli i oświadczył, iż rząd, który dotąd nie doświadczył od nich żadnego poparcia, wzywa ich, aby wystąpili w obronie prawa i porządku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 lipca. (Tel. pryw.). Po powodzi zarządziło prezydium miasta dezynfekcyonowanie parku Jordana i błoi zapo-możą ropy, oczyszczonej z parafiny. Ropę wlewano w wodę, 1 litr ropy na jeden kilometr kwadratowy powierzchni. W tym tygodniu zakład czyszczenia miasta zajmuje się uporządkowaniem parku Jordana, zalanego prawie zupełnie podczas powodzi, skutkiem czego ćwiczenia młodzieży doznały tygodniowej przerwy.

Wiedeń, 31 lipca. Abbas II., kedyw Egiptu, przybył dziś rano z Paryża.

Poznań, 31 lipca. (Tel. pryw.). *Kuryer Poznański* donosi: W Dębicy natrafiono przed kilkoma dniami na urny przedhistoryczne. Przy dłuższym poszukiwaniu stwierdzono, że na jednym z pagórków znajduje się jakieś zabudowanie. Według orzeczeń rzeczoznawców mają znalezione urny 2500 lat. Prócz tego wykopano także szkielet ludzki.

Paryż, 31 lipca. (Ag. Havasa). Przy zejściu w Draveil i Vigneux (pod Paryżem) rozegrały się 3 epizody: Najprzód przed lokalem zgromadzeni demonstranci strzelali z rewolwerów do wojska. Wojsko na strzały nie odpowiedziało. Potem koło mostu padło około 100 strzałów rewolwerowych, a drugie tyle koło dworca w Villeneuve. Strzelano także z okien. Komendant wojska przeszedł 20 razy upominał tłum i kazał 4 razy strzelać w powietrze, a dopiero potem dał rozkaz strzelania do tłumu. Od tej salwy dwie osoby padły trupem, jedna potem zmarła po przybyciu do Paryża. Nadto 15 zostało zranionych przeważnie szabłami. Generał i podpułkownik 7 p. dragonów otrzymali rany postrzałowe, 3 kapitanów i 3 żołnierzy zostało poważnie zranionych, około 20 żołnierzy otrzymało kontuzje. Wysłano 500 ludzi do Draveil i Vigneux.

Paryż, 31 lipca. Nadzwyczajne wydania dzienników stwierdzają, że przy starciu w Vigneux 6 osób zabito, a 60 zraniono.

Nadanie konstytucji w Turcyi.

Konstantynopol, 31 lipca. Dzień wczorajszy w Stambule był bardzo wzburzony. Oburzenie zwracało się głównie przeciw niektórym dworakom i szpiegom. Na ulicy kameloci sprzedają wiersze różnego rodzaju i śpiewają sztycherce piosenki. W Porcie usuwają jednego funkcyonaryusza po drugim. Pierwszy był Zekki basza, przeciw któremu niezadowolone ludu doszło wczoraj do zenitu. Niebawem ukazało się drugie *irade*, usuwające Selima baszę, który zaraz wczoraj odjechał. Słychać, że dalsze *irade* ma usunąć potężnego gen. adjutanta Kenenu i drugiego gen. adjutanta Mehmeda baszę. Także i minister policyi Handi bej ma być usunięty. Gdy on wczoraj około godziny 4 opuszczał Portę, tłum go wygwizdał.

Następnie odbyła się demonstracya pod oknami biura wielkiego wezyra. Kierownik demonstracyi, pewien policyant, wygłosił mowę, którą rozpoczął od słów: „Niech żyje sułtan!“ Mowa skierowana była przeciw Handi bejowi i domagała się zamianowania nowego ministra policyi. Wielki wezyr musiał się zjawić i uspokoić tłum. Zapewnił on, że życzenie ludu będzie spełnione i polecił tłumowi modlić się za sułtana. W kołach Partii słychać, że „muzerases“ Jerozolimy, Ekren bej miał być zaproponowany na ministra policyi, jednak propozycyi tej nie przyjęto. Inna pogłoska wymienia walego Salomnik i byłego ministra policyi Nazin baszę jako przyszłego ministra policyi. Młodoturcy, a nawet koła urzędnicze oczekują usunięcia ministra spraw wewnętrznych Neuduha baszy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. pryw.). Wczoraj wieczorem przybró wody ustał. Pomimo to woda wylała szeroko na łąkach Czerniakowskich i zalała tor kolei Wilanowskiej pomiędzy Wójtówką a kościołem Czerniakowskim. W Warszawie najbardziej zagrożona jest ul. Czerniakowska, na której w kilku domostwach zalane zostały piwnice, podwórza i ogrody.

Petersburg, 31 lipca. W eskadrze bałtyckiej kontradmirał Eberhard został mianowany szefem sztabu admiralicyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 7108 (4) (6749 2-3)

Na żądanie Józefa Kalmana Anisfelda odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

- 1. realności lwh. 208 ks. gr. gm. Końskie obszaru blisko 10 morgów z budynkami;
- 2. realności lwh. 216, składającej się z gruntów obszaru około 1 morga;
- 3. realność lwh. 218, składającej się z gruntów obszaru około 8 morgów;
- 4. realności lwh. 220, składającej się z gruntów obszaru około 3/4 morgi wraz z przynależnościami Izaka Langsama własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) 5556 kor. 75 hal., ad b) 721 kor. 56 hal., ad c) 3525 kor. 82 hal., ad d) 286 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3704 kor. 50 hal., ad b) 481 kor. 04 hal., ad c) 2350 kor. 55 hal., ad d) 191 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 23 czerwca 1908.

L. cz. E. 1923/8 (6) (6793)

Zobowiązana Babcia Steinbrecher jako matka i opiekunka małż. Marjem, Nuty, Judy, Leiby, Sary i Ryfki Steinbrecherów.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaaka Scherzera i Mozesa Pistinera kupców w Kutach odbędzie się dnia 21 sierpnia 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 755 gminy Kuty miasto Majera Steinbrechera względnie tegoż spadkobierców własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2362 kor. 50 hal. Najniższa cena wynosi kwotę 1181 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kuty, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. E. 1461/7 (23) (6777)

Na żądanie Lipy Hämerlinga w Bóbrce i Judy Leiby Litwaka we Lwowie odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Bóbrce, w biurze Nr. 2 licytacya:

- a) realności lwh. 305 gm. Chlebowice w. objętej, składającej się ze stajni murowanej słomą krytej, 28 ar. 45 m. 2 łąki, 6 ha. 45 ar. 47 m. 2 pola ornego;
- b) realności lwh. 547 gm. Chlebowice w. objętej, składającej się z 2 ha. 15 ar. 44 m. 2 pola ornego;
- c) realności lwh. 577 gm. Chlebowice w. objętej, składającej się z szopy ze szpi-chlerzem częścią murowanej, częścią dyłwanego o dwóch pokojach z opoki murowanej, słomą krytego, studni murowanej z kamienia, stodoły z desek dyłwanego, słomą krytej, plewnika wraz z wozownią częścią z desek dyłwanego, częścią gliną lepieną, dre-

wutni, 1 ha. 37 ar. 61 m. 2 lasu, 11 ar. 97 m. 2 pastwiska i 13 ha. 10 ar. 56 m. 2 pola ornego;

d) 1/8 i 1/4 części realności lwh. 190 gm. Chlebowice wielkie objętej, składającej się ze stodoły chrustem grodzonej, słomą krytej, brogu, stajni murowanej z kamienia słomą krytej, 5 ar. 10 m. 2 pastwiska, 2 ar. 41 m. 2 ogrodu, 49 ar. 99 m. 2 łąki i 2 ha. 11 ar. 26 m. 2 pola ornego;

e) 1/3 części realności lwh. 250 gminy Chlebowice wielkie objętej, składającej się z chaty lepianki słomą krytej, stajni lepianki słomą krytej, drewnutni, piwnicy, podwórza sztachetami ogrodzonego;

f) 2/12 części realności lwh. 408 gm. Chlebowice wielkie objętej, składającej się z chaty, stodoły, stajni gliną lepienych słomą krytych, drewnutni, studni, 20 sztuk drzewa owocowego, 26 ar. 1aki, 3 ar. 96 m. 2 pastwiska i 3 ha. 16 ar. 98 m. 2 pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 7950 kor., ad b) 1750 kor., ad c) 13.750 kor., ad d) 738 kor., ad e) 180 kor., ad f) 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5300 kor., ad b) 1166 kor. 67 hal., ad c) 9167 kor., ad d) 4492 kor., ad e) 120 kor., ad f) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bóbrka, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. E. 464/8 (5) (6825)

Dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 14 licytacya 1/2 realności obj. lwh. 1506 gminy Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2200 kor., przynależności zaś na 30 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zbaraż, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. E. 635/8 (4) (6782)

Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1908 o godzinie 10 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 2716 gm. Nowy Targ, to jest dom z pi-karnią, stajnią, studnią i ogród.

Powyższą realność oceniono z przynależnościami na 19.000 kor. 66 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10.240 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Targ, dnia 15 czerwca 1908.

L. 63.802 (6792 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych na drogach strategicznych w samokim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 20 sierpnia 1908 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

z dnia 1 sierpnia 1908.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 2659 kor. 68 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertom winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. E. 944.8 (3) (6779)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Herscha Struma odbędzie się dnia 25 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya 1) realności lwh. 101 gm. Głuszków, składającej się z pb. 8 i z pgr. 224 ogrodu, domu drewnianego częściowo spalonego i stodoły drewnianej gontem krytej; 2) realności lwh. 1246 teje gminy składającej się z pg. 223/2 ogrodu; 3) realności lwh. 1104 teje gminy, składającej się z pg. 2056/2 i 4) realności lwh. 1105 składającej się z pg. 2055 teje gminy wraz z przynależnością do realności pod 1) i 2) wymienionych, składającą się z parkanu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione następująco: 1) realność lwh. 101 na kwotę 2400 kor., 2) realności lwh. 1246 na kwotę 300 kor., 3) realność lwh. 1104 na kwotę 7263 kor., 4) realność lwh. 1105 na kwotę 3993 kor., razem 13.956 kor., 5) przynależności zaś na kwotę 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 1600 kor., ad 2) 200 kor., ad 3) 4842 kor., ad 4) kwotę 2662 kor., 5) przynależności 6 kor., razem kwotę 9371 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Horodenka, dnia 2 lipca 1908.

L. cz. E. 1012/8 (3) (6787)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gminy Turze, zastąpionej przez naczelnika Mikołaja Folwarskiego odbędzie się dnia 26 sierpnia 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 362, połowy realności lwh. 363 i połowy realności lwh. 365 ks. gr. Turze wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: realności lwh. 362 na 2648 kor., połowa realności lwh. 363 na 30 kor., zaś połowa realności lwh. 365 ks. gr. Turze na 320 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 362 kwotę 1766 kor., realności lwh. 363 kwotę 20 kor., realności lwh. 365 kwotę 214 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stary Sambor, dnia 4 lipca 1908.

Konkursa.

L. ad Prez. 17805 (6765)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Zbarażu jest do obsadzenia posada kancelisty w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę lub o taką samą posadę przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w Galicyi wschodniej oprócznie się mogąca, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozp. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1907 Nr. 170 Dzpp. udokumentowane w drodze przepisanej w terminie do dnia 31 sierpnia 1908 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 25 lipca 1908.

L. 97.408/II. (6768 2-3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Jastrzębicy z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego;

2. W Podliskach małych z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 15, a o następną najpóźniej do 8 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekyi poczt i telegrafów we Lwowie. Lwów, dnia 27 lipca 1908.

L. Prez. 18220 (6764)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyslu opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę względnie o taką posadę przy innym sądzie w Galicyi wschodniej oprócznie się mogąca lub też o posadę starszego oficyała kancelaryjnego w IX klasie rangi mają wnieść swoje w myśl § 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dzpp. należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Przemyslu do dnia 20 sierpnia 1908.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 25 lipca 1908.

L. 2518/08 (6766)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie są do obsadzenia trzy posady dozorców więźni ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 1 września 1908.

Do podań należy dołączyć:

- 1. metrykę chrztu,
- 2. certyfikat lub paszport wojskowy,
- 3. ostatnie świadectwo szkolne,
- 4. świadectwo moralności i przynależności,
- 5. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza zakładowego lub fizyka,
- 6. świadectwo wyzwolein (u rzemieślników).

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekeya Zakładu kary. Lwów, dnia 28 lipca 1908.

Wyroki prasowe.

31 171 (6705)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1908, Br. IX. 64 8, die Weiterverbreitung der Nummer 1760 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 18 Juli 1908 wegen der Stelle von „Contro il terrorismo“ bis „insana reazione“ des Artifels: „Contro il terrorismo“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 20 Juli 1908, Br. IX. 63 8, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „L' Adriatico“ vom 18 Juli 1908 wegen der Stelle von „Un fatto“ bis „insana reazione“ des Artifels: „Societa di protezione fra impiegati civili“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 23 Juli 1908, Br. 228 8, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Cesky Ucitel“ vom 22 Juli 1908 wegen der Stelle von „Na prvni pohled je videti“ bis „nikdy nebude ukojen“ des Artifels: „Cerna kronika klerikalni“ und von „Usneseno neprodne za-

hajiti akci" bis "jedno 1/2 stoletia" der im Abjage "Besada" abgedruckten Notiz: "Vladni Vestnik" nach § 302 und 303 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1908, Nr. 268, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: "Duzer Deutsche Zeitung" vom 18 Juli 1908 wegen der Stelle von "in Deutschland, wo" bis "zu definieren" des Artikels: "Zur Hochschulfrage" nach § 122 a St. G. verboten.

Zl. 172 (6734)

Zu Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. XXXV, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 168 VI. Jahrgang der periodischen Druckschrift: "Alldeutsches Tagblatt" vom 24 Heuert (Juli) 202: n. R. (1908) enthaltenen Artikels: "Kaiserworte und Jubiläumshufeisen" durch die Stellen auf Seite 1, Spalte 2: 1. von "Franz Josef, dem" bis "widerstreben müssen" und 2. von "hätten zufällig" bis "Stärke verloren" das Vergehen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fertigen Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juli 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1908, Nr. IX. 65/8, die Weiterverbreitung nachstehender Broschüren, als: "Questioni urgenti". Luigi Fabbri Paterson N. J. (U. S. A.) Liberia Sociologica, 1909; 2. "Gli anarchici e l'articolo 248". Difesa innanzi al Tribunale di Genova. Pietro Gori. L'Iniziativa Editrice Rimini 1907; 3. "Gli anarchici nel movimento sociale in Italia". Domenica Zavattero. L'Iniziativa Editrice 1906, Ravenna; 4. "Il Canzoniere della Rivoluzione". Biblioteca del Bircolo di studi sociali 1907. West Hoboken N. J. (U. S. A.); 5. "Combattiamo il Parlamentarismo". Pubblicazione del Grido della Folla, Milano. Tipografia Alessandro Galimberti. Via S. Pietro all'orto, 23 1904; 6. "Gli anarchici ed i regicidi di Monza". Autodifesa di Luigi Bertoni avanti la Corte Federale di Losanna. Con prefazione di Pietro Gori. Roma. Tipografico R. Mentella Via Morgana 12 1907; 7. "Vero il comunismo anarchico va la Storia". Armando Borghi Seconda edizione. Bologna. Tipografia statistica commerciale; 8. "Gli ideali della Rivoluzione". Luigi Masciotti. Rimini. L'Iniziativa Editrice 1908; 9. "La Russia e la Rivoluzione". Dott. Ignazio Scaturro. Discorso pronunciato nel Teatro Cavallotti di Marino il 21 gennaio 1906, Roma Editrice Libreria Il Pensiero. Via Giovanni Lanza 90 1906; 10. "Caati d'Esilio". Pietro Gori Con prefazione di Mario Pilo. Chieti. Biblioteca del Pensiero No. 14. Tipografia Editrice C. di Schiullo, 1906; 11. "Che cosa e la religione" con prefazione di Guido Podrecca. Biblioteca del Pensiero No. 15 Lodovico Caminita. Seconda Edizione. Chieti. Tipografia Editrice C. di Schiullo, 1906; 12. "Lo Sciopeo Generale. Il suo scopo e i suoi mezzi". Ginevra. L. Bertoni, rue d's Savoises, 6. 1911; 13. "La Guerra ed il servizio obbligatorio". Biblioteca sociale No. 3. Leone Tolstoj Traduzione del francesca di Fanny Barberis-Monticelli Frascati Stabilimento Tipografico Italiano, 1905; 14. "Ai Soldati, agli Operai". Biblioteca Universale, Leone Tolstoj. Societa Editrice Sonzogno in Milano. nach § 65 a, b, c, 122 a, 302 und 305 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1908, Nr. 198, die Weiterverbreitung der Nummer 2462 der Zeitschrift: "Il Popolo" vom 23 Juli 1908 wegen des Artikels: "L'appetito vien mangiando" in der Stelle von "quei democratici-christiani" bis "zelo giallo-nero", von "Che diavolo! I Principi" bis "dal barone in su" und von "Allora e probabile" bis "della Camera" alta" nach § 491, 492, 493, 496 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1908, Nr. I. 224/8, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: "Matice Svobody" vom 22 Juli 1908 wegen der Stellen von "V krestanskem otcenasi" bis "posmival", von "Lito nam" bis "vysliseny", von "Jak nepravdiva" bis "se modlil" und von

"Proste" bis "v ucinek modlitby" des Artikels: "Modlitba" nach § 303 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. 318, die Weiterverbreitung der Nummer 57 der Zeitschrift: "Mladoboleslavské Listy" vom 25 Juli 1908 wegen der Stellen von "Ted se hada St. Boleslav" bis "um des Kaisers Bart?" des Artikels: "Besidka Paberky a paperky" nach § 64 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juni 1908, Nr. I. 518, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: "Snahy Lidu" vom 24 Juli 1908 wegen der Stelle von "Stale a stale" bis "uroven clovecenstva" des Artikels: "Veci vojenske" und wegen des ganzen Artikels: "Novobranec" nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, bei der ersten Artikelstelle auch nach § 65 lit. a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. I 52/8, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: "Rasple" vom 1 August 1908 wegen der Stellen von "Trychtir Edisonova" bis "dostal do nebe" des Artikels: "Vzácnosti" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. I 53/8 die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: "Nas Kraj" vom 23 Juni 1908 wegen der Stelle von "Mluve o fariz-ich" bis "ve sklepe" des Artikels: "Jsem k smrti ustvan", dann von "A jestli takovy" bis "viry korist-lo" des Artikels: "Kdo ze bere lidu nabozenstvi?" und von "Rodicove moji" bis "nekde v kosi", des Artikels: "Z. Doubravaika" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 173 (6767)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. I. 231/8, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: "Posel z Budec" vom 20 Juli 1908 wegen der Stellen von "Je to nevhodna" bis "v obojim pripade beznabozenskost" und von "Misto viry a sveho spasitele" bis "ditku uovorozonemu" des Artikels: "Nabozenska vychova" nach § 122 lit. b. St. G. verboten

Zl. 174 (6795)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 Juli 1908, Nr. I. 235/8, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: "Kraj" vom 25 Juli 1908 wegen der Stellen von "Klerikalismus a militarismus" bis "ale vraha smrti" des Artikels: "Revoluce umeni - revoluce pokroku" nach § 300 und 302 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 Juli 1908, Nr. I 234/8, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: "Smichovsky Ohzor" vom 25 Juli 1908 wegen der Stelle von "Pani spolu-beana" bis "a slov" des Artikels: "Z. Trebotova" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bilfen hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1908, Nr. 318, die Weiterverbreitung des in Mey Nancy gedruckten Flugblattes: "Was wir wollen" nach § 122 a, 300 und 302 St. G. verboten

Kuratele.

L. cz. P. VI. 89/8 (4) (5974 3-3) E d y k t.

Za umysl'ovo chorā uznano Cecylię Zacharyasiewicz w Stanislawowi. Kuratorem jej ustanowiono ks. Włodzimierza Kozorowskiego w Horadnicy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanislawów, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. 137/8 (6009 2-3) E d y k t.

Michał Bordon z Podgrodzia uznany został marnotrawnym. Kuratorem dla tegoż ustanowiono Teodora Woronkę z Podgrodzia. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Rohatyn, 21 maja 1908.

L. cz. P. V. 31/8 (5) (6039 2-3) E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Petra Biřejczuka w Jasieniowie. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kłodnickiego w Jasieniowie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Horodenka, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. 147/8 (6078 2-3) E d y k t.

Za umysl'owo chorā uznano Katarzynę Uhaez w Husiatynie. Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Uhaeza w Husiatynie. Sąd Husiatyn.

L. cz. P. 64/8 (1) (6112 1-3) E d y k t.

Jan Gładysz rolnik ze Starego Skafatu uznany marnotrawnym. Kuratorem ustanowiony Jędrzej Zubyk. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III Skafat, dnia 9 maja 1908.

L. cz. P. I. 49/8 (10) (6106 1-3) E d y k t.

Eleonora Barycka w Nowym Sączu umysl'owo chorā poddana została pod kuratele. Kuratorem jej ustanowiony Adam Oleksik w Nowym Sączu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Sącz, dnia 6 maja 1908.

L. cz. P. 142/8 (7) (6080) E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jana Mazura z Przedborza obecnie w Ameryce. Kuratorem jego ustanowiono Jana Prausa w Przedborzu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kolbuszowa, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. L. 78 (6) P. 128/8 (6081) E d y k t.

Za umysl'owo chorā uznano Jadwigę Jacków w Dmuchowcu. Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Dunajewskiego w Dmuchowcu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kozowa, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. P. I. 64/8 (15) (6077) E d y k t.

Za chorego na umysle uznano Jędrzeja Szczerbę syna Józefa w Staszówce. Kuratorem jego ustanowiono Jana Szczerbę zwanego Polowiak w Staszówce. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gorlice, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. L. 3/8 (7) P. 119/8 (1) (6115) E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Matwijowa w Pieniakach. Kuratorem jego ustanowiono p. Wasyla Martyniaka w Pieniakach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Załozce, dnia 19 maja 1908.

L. cz. P. 32/8 (4) (6109) E d y k t.

Za marnotrawną uznano Aleksandę z Karpelów Kruczakową w Cichem. Kuratorem jej ustanowiono Jacentego Kruczaka w Cichem. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Czarny Dunajec, dnia 19 maja 1908.

L. cz. P. 23/8 (5) (6108) E d y k t.

Za umysl'owo niedołężnych uznano Jędrzeja Chryca i Maryannę Chryc w Między-czerwiennem. Kuratorem ich ustanowiono Wojciecha Bąka w Międzyczerwiennem. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Czarny Dunajec, dnia 3 marca 1908.

L. cz. L. V. 3/8 (6) (6135) E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jana Kostrzyckiego, gospodarza w Reichau. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Ursla gospodarza w Reichau. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Lubaczów, dnia 16 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 2783 (18 P/8) (6720 3-3) Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1908 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezidenta tegoż

sądu Adolfa Czerwińskiego przewodniczącym, a radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydlowskiego, Konstantego Mironowicza, Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 9 września 1908 o godzinie 8 rano. Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Tarnopol, dnia 25 lipca 1908.

L. IX. 1631/59 (16) (6791 1-3) Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych, rozpoczną się dnia 1 września 1908 we Lwowie, a egzamina przepisane dla pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej dnia 14 września 1908 we Lwowie i Przemysłu, każdym razem o godzinie 9-tej rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 31 sierpnia b. r. o godzinie 9 tej rano w gmachu c. k. Namiestnictwa u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej c. k. starszego rady leśnictwa i krajowego Inspektora lasów Hermana Scheuringa, a kandydaci na pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej w dniu rozpoczęcia egzaminu t. j. w poniedziałek dnia 14 września b. r. o godzinie 9 rano, a w szczególności kandydaci przydzieleni do komisji egzaminacyjnej we Lwowie, w gmachu c. k. Namiestnictwa u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej c. k. starszego rady leśnictwa i krajowego Inspektora lasów Hermana Scheuringa, kandydaci zaś przydzieleni do komisji egzaminacyjnej w Przemysłu, w budynku c. k. Starostwa u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej c. k. starszego komisarza Inspekcji leśnej Wincentego Wobra i wykażać się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4 ust. 2, względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie, względnie c. k. głównego Urzędu podatkowego w Przemysłu na złożoną takse egzaminacyjną, lub uwolnienia od opłaty tej taksy, wreszcie złożony przepisany stempel na świadectwo w kwocie 2 kor.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor., a dla kandydatów na pomocników w służbie leśnej i ochronnej 10 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lipca 1908.

Za c. k. Namiestnika.

Kleberg w. r.

L. cz. C. II. 192/8 (1) (6814) E d y k t.

Przeciw Józefowi Stecowi i spółnikom z Kaweczyna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Franciszka i Małgorzatę Mieleckich pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 404 i 405 w Dębicy. Na podstawie pozwu jest wyznaczona audyencyja do rozprawy na 2 czerwca 1908 godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Steca ustanawia się pana adw. dra Goldfussa w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Steca w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 13 maja 1908.

L. cz. Lh. 206/8 (6790) E d y k t.

P. Ignacemu Michałkowi w ostatnich czasach w Przeciszowie zamieszkałemu ma być doręczona, w sprawie uregulowania stanu hipotecznego realności lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Przeciszów objętej ts. uchwałą z dnia 6 marca 1908 Ze. II. 39/6 (4), którą dozwolono na wydzielenie pg. 1277/2 i 1484/3 z tego wykazu i na zaindebetowanie prawa własności 1/3 części z połowy realności tej na rzecz jego.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego Michałka jest nieznanem, przeto celem strzeżenia jego praw ustanawia się kuratora w osobie p. Macieja Michałka w Przeciszowie.

Kurator ten będzie w sprawie tej p. Ignacego Michałka na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo zastępował, aż on sam w sądzie się nie zgłosi lub wskaże pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 6 marca 1908.

L. cz. Cg. I. 349/8 (1) (6803)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Łobockiemu, Ludwikowi Łobockiemu, Salomei z Łobockich Strzelbickiej, Janowi, Jakóbowi, Maryannie i Katarzynie Łobockim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Stanisława Horodyskiego przez adw. dra Csillika w Tarnopolu pozew o uznanie i wpis prawa własności parcel grunt. lkat. 1985/2, 1988/2, 2123/2 i 2131/2 w Wasylkowcach.

Na podstawie pozwu z dnia 13 lipca 1908 Cg. I. 349/8 (1) wyznacza się do pierwszej audyencji termin na dzień 3 sierpnia 1908 godzina 8-30 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw nieznanymi z miejsca pobytu Wojciecha Łobockiego, Ludwika Łobockiego, Salomei z Łobockich Strzelbickiej, Jana, Jakóba, Maryanny i Katarzyny Łobockich ustanawia się pana dra Stanisława Czykałuka w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. Cw. III. 2401/8 (3) (6769)
Edykt.

Przeciw Julii Brodrowskiej ostatnio we Lwowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. we Lwowie przez Karl Ernst & Comp. we Wiedniu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 381 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 30 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw Julii Brodrowskiej ustanawia się pana dr. Władysława Dulębę adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 2 lipca 1908.

L. cz. C. II. 114/8 (3) (6817)
Edykt.

Przeciw Stanisławowi Mokrzykiemu przedtem w Zarebkach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Małgorzata Jachyra, gospodyni w Kolbuszowej górnej pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 29 sierpnia 1908 godzinie 10 przed południem w tut. sądzie Nr. biura 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Ludwika Seeliger w Kolbuszowej który będzie go zastępował, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 15 lipca 1908.

L. cz. C. II. 159/8 (1) (6789 1-3)
Edykt.

Przeciw Piotrowi Zabłockiemu synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Maksyma Zabłockiego pozew o 620 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 26 sierpnia 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Zabłockiego syna Stefana ustanawia się pana Iwana Mikusia wójta w Magdaluwie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, 18 lipca 1908.

L. cz. C. II. 314/8 (1) (6785)
Edykt.

Przeciw Jossłowi Reichenstein, Gittli Gottlieb, Szulowi Ehrenreich, Salomonowi Ehrenreich, Dwojrze Präger, Schmilowi Acker, Leibie Acker, Chaji Acker, Mechlowi Rappaport, Herschowi Rappaport, Jakóbowi Rappaport, Elkune Reichenstein, Feidze Knöbel, Schlomie Reichenstein, Dawidowi Reichenstein i Małce Reichenstein których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Debora z Reichensteinów Alster w Lubycaz mieście pozew o uznanie własności i zezwolenie na wpis prawa własności do części realności w h. 524 i 1414 gm. Lubycaz kameralna.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1908 o godzinie 9 rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomych powyż wymienionych ustanawia się pana dr. Verständiga adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo,

dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. Cw. II. 1050/8 (1) (6770)
Edykt.

Przeciw Aroni Fliedera kupcowi dotychczas w Krakowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. w Krakowie przez Maurycego Nebenzahla pozew o 792 kor. 92 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 20 lipca 1908 do l. cz. Cw. II. 1050/8 (1) nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Arona Fliedera ustanawia się pana dr. Romana Sulimira adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Arona Fliedera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. C. III. 151/8 (1) (6776)
Edykt.

Przeciw Wasylowi Cygan ze Strubowisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Wasyla Rusyna ze Strubowisk pozew o zapłacenie 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1908 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Wasyla Cygana ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Cygana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. C. II. 147/8 (2) (6810)
Edykt.

Przeciw Antoniemu Niemcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Morochoński Komitet cerkiewny pozew o 453 kor. 80 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana Bośniackiego, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Niemca w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. Cg. I. 246/8 (1) (6802)
Edykt.

Przeciw Bazylemu i Maryi Kobyniewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Związek kredytowo-kupiecki w Kałuszu pozew o własność 1/4 realności lwh. 1285 gm. Stryj.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 26 sierpnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się pana dr. H. Baczyńskiego, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. C. I. 267/8 (2) (6823)
Edykt.

Przeciw Melanii z Mokrzyckich Łozińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Kondrada Mokrzyckiego z Dąbrowicy pozew o odwołanie darowizny realności lwh. 162 gm. Dąbrowica.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 września 1908 godzinę 9 rano biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanej Melanii Łozińskiej ustanawia się pana Stanisława Wilczka, c. k. notariusza w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Melanię Łozińską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 14 lipca 1908.

Amortyzacje.

L. cz. Nc. III. 15/8 (1) (6495 1-3)
Edykt.

W stanie biernym realności objętej lwh. 1700 gm. kat. Zbaraż pod poz. 1. jest zaintabulowany wpis następującej treści: „Na podstawie ugody sądowej z 21 sierpnia 1824 w księdze imtr. Tom X. pag. 169 i 170 ingrasowanej intabuluje się prawo zastawu dla sumy 90 rubli sr. na rzecz Andrzeja Jaszenickiego“. Realność objęta lwh. 1700 gm. Zbaraż stanowiła poprzednio własność Teodora Zajęczkowskiego i na tegoż dotychczas jest intabulowaną, zaś po śmierci tegoż dnia 5 maja 1907 r. nastąpięcej, właścicielami tej realności za świadectwem tus. aktów spadkowych A. 350/7, stali się Rozalia Zajęczkowska, nielet. Katarzyna, Julia, Emilia, Jarek, Włodzimierz, Józefa i Stanisława Zajęczkowskiej.

Gdy od chwili intabulacji wymienionej wierzytelności upłynęło lat przeszło 50, przeto zarządza się na wniosek spadkobierców sp. Teodora Zajęczkowskiego postępowanie amortyzacyjne i w tym celu wzywa się Andrzeja Jaszenickiego, aby do dnia 15 lipca 1909 swoje roszczenia co do tej pretensji zgłosił, gdyż po bezowocnym upływie tego terminu amortyzacja intabulacji i wpisów odnoszących się do powyższej pretensji oraz wykreślenie tychże zarządzeniem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. T. II. 3/8 (1) (6744 1-3)
Edykt.

Na wniosek protokołowanej firmy W. Klagsbald i Ska skład maszyn w Tarnowie wdraża się niniejszem postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla, opiewającego na kwotę 600 kor. z terminem płatności 25 grudnia 1908, zaopatrzonego akceptem Pinkasa Kanner, kupea w Strzyżowie i wzywa się po myśli art. 73 ustawy wekslowej posiadacza tego weksla, aby w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, licząc weksel powyższy sądowi tut. przedłożył.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. T. 5/8 (1) (6775 1-3)
Edykt.

Na prośbę Cheny z Dulewiczów Czerwieckiej służącej i Tekli Dulewicz zarobniczy w Wychracie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo około 8 lipca 1907 zaginionej książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z dnia 9 listopada 1903 l. 3952 na kwotę 300 kor. opiewającej na nazwisko proszących wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki oszczędności wzywa się przeto, aby zgłosił się ze ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. T. 22/4 (8) (6794 1-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Olechówce wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 21.526 na nazwisko „Fundusz ubogich gminy Roźniate“ i na kwotę 7 zł. obecnie z narosłymi odsetkami na kwotę 70 kor. 56 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. VI. 369/5 (9) (6049 1-3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Hawryło Darmoła zmarły dnia 25 lipca 1905 w Serednem ustnem rozporządzeniem ostatniej woli zapisał majątek ruchomy Klemensowi Darmoła.

Gdy miejsce pobytu Włodzimierza Darmoła ustawowego spadkobiercy wiadomem nie jest wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się do sądu i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi

się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem drem Schwagerem z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. A. 751/7 (2) (6789 1-3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że w dniu 9 czerwca 1883 w Przybyłowie zmarł Harasym Belej mający pochodząc z okolic Sanoka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Maks Letz kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. A. VI. 7/8 (4) (6449 1-3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Wasyl Motocha zmarł dnia 20 grudnia 1907 w Szewjkowie i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli za kodycył uznane.

Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Michała Motochy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Rudolfem Schwagerem w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 24 marca 1908.

L. cz. A. V. 100/5 (12) (5628)
Edykt.

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po bp. Beili Grund zmarłej dnia 19 lutego 1905 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do sądu w przeciągu jednego roku, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyż tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy, s. I., Oddział V.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 851 Rg. A. I. 83 (6020)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupea pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Dłużniów.

Brzmienie firmy: Zygmunt Hüttner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa dóbr wraz gorzelnią i młynem na razówkę w Dłużniowie.

Data wpisu: 4 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 692 Sp. III. 158 (6021)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka“.

Z rady zawiadowczej wystąpił: Antoni Jaxa-Chamiec.

W jego miejsce wszedł do składu rady nadzorczej: Józef Skwarczyński, radca Wydziału krajowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 18 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 18 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 274/8 stow. I. 453 (6067)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Obydów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Obydowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 3 maja 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Zarząd Spółki składa się z sześciu członków, jego zastępcy i trzech członków. Pierwsze walne zgromadzenie Spółki z dnia 3 maja 1908 wybrało pierwszy zarząd:

1. Antoni Jakobsze, przewodniczący;
2. Piotr Kruczkiewicz, zastępca przewodniczącego;

3. Jan Białowas, 4. Wojciech Radziwiński i 5. Józef Kuczera, członkowie, wszyscy gospodarze, pierwsi czterej w Obydowie, ostatni w Zubowinostach zamieszkałi.

Podpis firmy: Firmę Spółki podpisują przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczenia ogłoszeń Spółki służy tablica przed lokalem Spółki, ogłoszenie walnego zebrania ma być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, w razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych“ wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 koron.

Odpowiedzialność: solidarna-nieograniczona.

Data wpisu: 12 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Złoczów, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 965 Rg. A. I. 86 (6019)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych względnie oddział A., wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Maryan Lasocki i Ska“.

Zmiana firmy w: „Maryan Lasocki“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i pokój do śniadań.

Wystąpił: dotychczasowy spółnik Jan Seltenreich.

Odtąd właścicielem sam: Maryan Lasocki.

Dzień wpisu: 18 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 18 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 490 Rg. A. I. 52 (6100)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Präger & Frey“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewem.

Zmarł spółnik Jan Frey.

Odtąd właścicielem sam Natan Präger. Podpis firmy (F. Z.); Pod wyciśnięciem stampili lub przez kogobądź napisaniem brzmieniem firmy „Präger & Frey“ podpisze „Natan Präger“.

Dzień wpisu: 3 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 796 Stow. III. 179 (6097)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Rakowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rakowcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ze składu dyrekcji ustąpił: Jan Galant.

W jego miejsce wybrano: Walne zgromadzenie z 20 kwietnia 1908 Andrzeja Koszelińskiego, rolnika z Rakowca.

Data wpisu: 6 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 836 Rg. A. I. 82 (6022)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Brzmienie firmy: „Schuster i Toczyski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Pracownia tapicerska i pościelowa, oraz skład mebli, dywanów i dekoracji pokojowych.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 25 sierpnia 1906.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Schuster i Kazimierz Toczyski.

Do zastępstwa spółki uprawniony: Każdy ze spółników z osobna.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez jednego ze spółników.

Dzień wpisu: 25 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. Firm. 96/8 stow. V. 162 (5938)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 16 marca 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z 26 stycznia 1908 zawiazało się w Hawłowicach, stowarzyszenie pod firmą: Spółka oszczędności i pożyczek w Hawłowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobk. i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Pierwszymi członkami zarządu spółki są: 1. Aleksander Dworski, właściciel dóbr w Hawłowicach dolnych jako przewodniczący; 2. Jan Norek, gospodarz w Hawłowicach górnych jako zastępca przewodniczącego zarządu; 3. Franciszek Wańkiewicz, rolnik w Hawłowicach jako członek zarządu; 4. Piotr Norek, rolnik w Rozborzu długim jako członek zarządu; 5. Jakób Cieirko rolnik w Rozborzu długim, jako członek zarządu.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Udział każdego członka wynosi 10 kor., udział może być wpłacony bądź od razu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 kor. Wszelkie ogłoszenia spółki będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki; w razie potrzeby będzie spółka umieszczać swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanym przez krajowy Patronat.

Przemyśl, 24 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 822 Rg. C. 45 (6024)

Wpis do rejestru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wpisano do rejestru handlowego oddział C.

Siedziba spółki: Lwów.

Brzmienie firmy: „Rohölexpeditionsbureau, Gesellschaft m. b. H.“, „Ropne ekspedycyjne biuro, spółka z ograniczoną poręką“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Najmowanie i wynajmowanie cystern w celach transportu ropy naftowej i uzyskanych z niej produktów i prowadzenie wszystkich interesów połączonych z transportem ropy naftowej i uzyskanych z niej wytworów.

Wysokość zakładowego kapitału: 50.000 kor. w całości już wpłacony.

Zawiaadowcy spółki: Karol Gottfried, dyrektor zamieszkały we Lwowie i Karol Klein, kupiec w Drohobyczu.

Prokurę udzielono: Stanisławowi Proszkowskiemu, urzędnikowi Petrolei i em. inspektorowi c. k. kolei państw. we Lwowie.

Uprawniony do zastępstwa: Obaj zawiaadowcy, albo jeden zawiaadowca wspólnie z prokurzystą (§ 19 kontraktu).

Stosunki prawne spółki: Spółka zawiazaną została dnia 10 kwietnia 1908 i opie-

ra się na kontrakte działy w formie aktu notaryalnego z daty Wiedeń, 10 kwietnia 1908 l. rep. 13252.

Podpis firmy w ten sposób skutecznie będzie, że pod jej brzmieniem podpiszą się obaj zawiaadowcy.

W § 20 kontraktu ustanowioną jest Rada nadzorcza, składająca się najmniej z 5, najwięcej z 11 członków.

Ogłoszenia spółki mają być umieszczane w „Gazecie Lwowskiej“ i „Wiener Zeitung“.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Dzień wpisu: 2 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 211/8 Stow. I. 155 (5913)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Bank kredytowy w Busku, stow. zarej. z ogr. poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili wskutek upływu sześciu lat, a na walnym zgromadzeniu stowarzyszenia z dnia 26 lutego 1908 zostali wybrani:

1. Izak Leib Goldberg ponownie;
2. Izrael Fränkel ponownie;
3. Herman Margulies;
zastępcami:

1. Salamon Goldberg;
2. Benjamin Schapira;
3. Mozes Bereza.

Data wpisu: 4 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Złoczów, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 214/8 Rg. A. 56 (5965)

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego oddział A. wpisano.

Siedziba firmy: Mytarka pod Żmigrodem.

Brzmienie firmy: „D. Kohane. S. Steuer, S. Wistreich, dzierżawa tartaku parowego Żmigród“, po niemiecku: „D. Kohane, S. Steuer, S. Wistreich, Pacht der Dampfsägewerke Żmigród“.

Forma spółki: Jawna spółka od dnia 1 stycznia 1908.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Kohane, kupiec w Tuchowie, Salamon Steuer, kupiec w Tuchowie i Salamon Wistreich, kupiec w Żmigrodzie.

Zastępstwo: Do zastępstwa spółki uprawnieni są tylko wszyscy trzej spółnicy zbiorowo.

Podpis firmy: Pod stampilią zawierającą brzmienie firmy lub pod napisem położą swe nazwiska wszyscy trzej spółnicy.

Dzień wpisu: 18 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jaśło, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. Firm. 123/8 Rg. A. (5968)

Wpis do rejestru handlowego firmy

Oddział A.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Łopuszna.

Brzmienie firmy: Gabryel Stanek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb i eksploatacja lasów.

Właściciel: Gabryel Stanek.

Dzień wpisu: 25 maja 1908. Rg. A. 26.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 maja 1908.

L. cz. Firm. 488, poj. III. 225 (6027)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Markusa Sprechera wnuczka Schapira“; po niemiecku „Markus Sprechers Enkelin Schapira“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Interesa eskontowe i agencyjne.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 6 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 161 stow. II. 918 (6029)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba firmy: Lisia góra.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Lisiej górze, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Szezędor, Paweł Nytko, Wojciech Karcz, Wojciech Szatko, Józef Krzemieński.

2. Członkowie zarządu wybrani: Ponownie Andrzej Kaziród jako przełożony i Wojciech Wajaszek jako członek, zaś nowo wybrani jako członkowie zarządu Józef Stanok rolnik z Lisiej góry, Andrzej Sasak rolnik z Zaczarnia, Piotr Jarmuła rolnik ze Śmignia, Józef Witek rolnik z Lisiej góry, Józef Czarnik z Żukowie starych.

Data wpisu: 20 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 238/8 Spółk. II. 68 (5997)

Obwieszczenie.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: D. Kornfeld et L. Emmer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom komisowy i eskont weksli a to wskutek zwinienia przemysłu i rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 8 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jaśło, dnia 6 czerwca 1908.

G. Zl. Firma 868 Ges. III. 314 (6018)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- u. Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Internationale Transport Gesellschaft A. G. Französisch: Compagnie des Transports Internationaux Societe anonyme. Englisch: International Transport Company Limited.

Zweigniederlassung: Der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Vom Verwaltungsrate angetreten: H. Josef Mittler.

Datum der Eintragung: 4 Juni 1908.

K. k. Landes- als Handelsgericht,

Abtheilung IV.

Lemberg, am 4 Juni 1908.

Ч. сир. Firm. 219/8 Stow. II. 141 (6143)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

До реєстру заробкових і господарских стоваришєнь вписує ся:

Осідок стоваришєня: Косів.

Фірма звучить: Господарский, торговельный і кредитово-щадний Союз „Народна каса в Косові, зареєстроване стоваришєне з обмеженою порукою“.

Дата статуту: 8 мая 1908.

Предмет підприємства:

а) купувати, арендувати і наймати недвижимості для своїх членів, як також: продавати, виарендувати і винаймати недвижимості своїх членів в їх косен;

б) уряджувати склади господарских нарядів, навозів, збіжжя, насіння і інших земельнодів для своїх членів;

в) провадити для своїх членів торговлю середствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, для ремесла і промислу своїх членів;

г) займатися перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажи витворів своїх членів;

д) в ділі помноження свого оборотового фонду (§ 63 б) приймати капітали до обороту за відповідним опроцентованем (§ 53 в);

е) уділювати своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства, або промислу.

Час тривання: необмежений.

Управа: Лев Кульчицкий, ем. радний ц. к. суду краевого і адвокат в Косові, яко справник; Роман Гінеовский, кандидат адвокатури в Косові, яко каснер, Іван Устянович, народний учитель в Косові, яко книговедць.

Підписе фірми (П. Ф.): Управа буде підписувати стоваришєне в сей спосіб, що при фірмі стоваришєня підпишуть ся два члени управи і се є услівем важности зобовязань стоваришєня.

Оголошенє будуть поміщувани на призначений на се таблиці на локалі стоваришєня, або в означений через Надзиралочу Раду часописи.

Уділ членів: виносить 20 кор., число уділів, які може мати один член є необмеженє.

Відвічальність членів до двократної висоти уділу.

Дата впису: 23 мая 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний

Відділ II.

Коломия, дня 23 мая 1908.

L. cz. Firm. 121 Poj. I. 422 (6101)

Obwieszczenie.

Zarządzono wykreślenie z rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmę: „Majer Schlesinger, handel towarów mieszanych w Wielopolu”, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 2 maja 1908.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 2 maja 1909.

L. cz. Firm. 561 poj. III. 10 (5995)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „B. Gabryelska”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż fortepianów.

Podpis firmy (F. Z.): Obecny właściciel firmy podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wypisaną lub stampilą wyciśniętą nazwą firmy podpisze własnoręcznie „J. M. Dropiowski”.

Dzień wpisu: 16 czerwca 1908.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.
Kraków, dnia 13 czerwca 1908.

G. Zl. 694 Rg. A. I. 87 (6023)

Eintragung einer Gesellschaftsfirm.

Eingetragen wurde in das Register Abtlg. A.:

Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: „C. Franzel & Söhne”, polnisch „K. Franzel i synowie”.

Betriebsgegenstand: Fabrikmässige Erzeugung tropfbar flüssiger Kohlensäure und Vornahme aller kaufmännischer Geschäfte, die mit der Verwendung der Kohlensäure im Zusammenhange stehen.

Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter sind: Carl Franzel, Otto Franzel & Josef Franzel, Fabrikbesitzer in Domstadt.

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Vertretungsbefugt: Jeder der 3 Gesellschafter selbstständig.

Firmazeichnung: Zeichnung des Firmawortlauts in deutscher oder polnischer Sprache.

Datum der Eintragung: 18 Juni 1908.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, den 18 Juni 1908.

G. Zl. Firm. 229/8 Gen. I. 441 (5786)

Eintragung der Firma der Genossenschaft.

Es wurde in das Genossenschaftsregister eingetragen.

Sitz der Genossenschaft: Józefów.
Wortlaut der firma: Spar- und Darlehenskassen-Verein registrierte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum der Statuten: Józefów, am 5 Mai 1908.

Zweck: Der Verein bezweckt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sittlicher und materieller Beziehung zu verbessern in dem er:

a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirtschafts- und Geschäftsbetriebe nach Massgabe ihrer Kreditfähigkeit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hierzu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft;

b) durch Annahme von Späreinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen;

c) die Bildung von Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften in Vereinsgebiete zu fördern sucht.

Dauer: Unbeschränkt.

Direktion: 1. Wilhelm Kaufmann, Wirtschaftsbesitzer in Józefów, Obmann; 2. Jakob Irithart, Wirtschaftsbesitzer in Józefów, Obmannstellvertreter; 3. Georg Knecht, 4. Adam Scheuer und 5. Gottfried Vöpel Wirtschaftsbesitzer in Józefów, Mitglieder.

Unterschrift: Die Vereins firma unterschreiben der Obmann oder der Obmannstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied.

Bekanntmachungen: Die öffentlichen Bekanntmachungen erfolgen durch Anschlag an den Kundmachungstafeln des Vereines und durch einmalige Veröffentlichung in dem „Dziennik Polski”.

Geschäftsanteile: Ein Geschäftsanteil beträgt zwanzig (20) Kronen.

Verantwortlichkeit unbeschränkt.
Datum der Eintragung: am 23 Mai 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Złoczów, am 22 Mai 1908.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Do nabywania we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych.	o g.			odeh.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szezcina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szezcina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezalaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Jasła, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.		—	6:40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	6:58	do Jaworowa.	
—	8:07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Żydaczowa.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia.	
—	8:26	z Jaworowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemysł), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.	
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szezcina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Piaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).	
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9:10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).	
—	10:30	z Sianek, Sambora.		—	9:35	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	11:43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobyca, Borysławia, Kochawiny.		—	10:40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2:16	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		2:23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koecmania.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemysł).		—	2:25	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2:40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	2:05	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koecmania, Nowosielicy Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.		2:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	2:15	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3:30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)	
—	3:50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobyca, Borysławia.		—	4:00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	6:12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szezcina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemysł).		—	6:30	do Jaworowa.	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
—	5:57	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Brodiny, Putny.		7:00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).	
6:40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowice, Nowosielicy (od 15 lipca).		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Szezcina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).	
—	9:10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:45	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowice, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).		—	11:10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szezcina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.		—	11:25	do Stryja, Drohobyca, Borysławia, Kochawiny.	

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8:15 rano 8:20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 8:27 po południu i 9:35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8:15 rano, 8:27 po połud., 8:20 i 9:35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1:45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8:15 rano, 8:27 i 5:30 po poł., 8:20 i 9:35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10:05 przed połud. i 1:46 po południu.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1:15 po połudn. i 9:25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.
Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:58 wieczór.
Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:45 wieczór.

Do Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7:20 rano, 3:45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2:30 po południu i 8:34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7:21 rano, 2:30 i 3:45 po poł., 8:34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12:41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7:21 rano, 2:30, 3:45 i 5:50 po poł., 8:34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9:00 przed poł., 12:41 po poł.
Do Rawy ruskiej 11:35 w noc (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9:15 przed połudn., i 3:35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połudn.
Do Szczerca 10:35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).
Do Lubienia 2:15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
2:31	—	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8:08	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	11:32	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11:32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasiwickich I. 5, drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tustype
petitem 4 halerzy.

Wyrabiam police życiowe i pożyczki osobom
przez jakiegokolwiek Towarzystwa ubezpieczeniowe
nieprzyjętym. Markę proszę załączyć. Lwów, Fach
pocztowy 104.

Marki jubileuszowe

używane kupuje w znaczniejszych ilościach po bar-
dzo dobrych cenach. Bliższe szczegóły za nadesła-
niem marki na odpowiedź pod **Lwów, schowek
pocztowy 31/g.**

BRZYTWY
własnego wyrobu i ang.
po 2, 3, 4 K. najlepsze
gatunki nadające się do
najtrwalszych zarostów po 5, 6 i 7 K. wysła za
pobranem **A. RATTINGER** Lwów, ul. Halicka 1. 15.
Fabryczne ostrzenie i obciąganie brzytw.



Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Brzoskwinie czeskie**

sławne na cały świat

rozsyła w 5 klg. koszykach po 4.— kor.

J. GINDRICH MELNIK

Bratysława.

FILHARMONIA.**KINO-TEATR**

(OESERA)

Program nowy

od piątku 31 lipca do niedzieli 2 sierpnia.

POCHÓD JUBILEUSZOWY

w całości.

W krainie dyamentów. Ostatni sen-
zacyjny wlot statku powietrznego
Zeppelin. Zemsta indyanina (obraz
z życia) i wiele innych obrazów.

W sobotę i niedzielę 2 sierpnia

2 PRZEDSTAWIENIA

o godz. 5 po poł.

i o godzinie 8 wieczorem.

BILETY do nabycia przed południem u
Plehna (ul. Karola Ludwika) od 3 po po-
łudniu przy kasie w Filharmonii.

J. A. BACZEWSKI

we Lwowie

c. k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d'or

SPIRYTUS

NA NALEWKI

NA NALEWKI

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

POCZTOWA

5 Klg.

blaszanka

POCZTOWA

NA NALEWKI

NA NALEWKI

KUCHNIA JARSKA

opracowana przez Jana Kazimierza Czarnotę,
naczelnego gastronomo lecznicy dra Tarnawskiego w Kosowie.

Najlepszą rekomendacją tej książki jest nazwisko jej autora, znanego licznym za-
stępom kuracjuszków wzorowego zakładu dr. Tarnawskiego w Kosowie, których p.
Czarnota od szeregu lat uracza słynnym i doskonałym jarskim wiktem. Jako naczelny
gastromon lecznicy kosowskiej, wraz z wytrawną i doświadczoną jej gospodynią, p. Tar-
nawską, skomponował autor „Kuchni Jarskiej“, p. Czarnota, niejedną potrawę, niejedną
zaś ulepszył, czyniąc ją pożywniejszą i higieniczniejszą, w myśl fachowych wskazówek
takiej znakomiteści na polu lecznictwa naturalnymi środkami, jaką jest znany dziś
w całej Polsce dr. Apollinary Tarnawski. — W takich warunkach i pod taką kontrolą
powstała przeważna część recept p. Czarnoty, składa się na książkę, która nie jest ani
teoretyczną kombinacją, ani tłumaczeniem przepisów z cudzych elaboratów, ale jak
mówi autor w przedmowie, stanowi pracę oryginalną i zawiera wypróbowane własną
długoletnią praktyką i doświadczeniem wyłącznie zdrowotne przepisy. — Obecna
pora letnia nadaje się szczególnie do prowadzenia jarskiej kuchni. Niechaj więc żadna
gospodyni nie zaniedba zaopatrzyć się w podręcznik tak potrzebny i pożyteczny. — Smak-
koszów można zapewnić, że KUCHNIA JARSKA p. Czarnoty zaspokoić zdoła najwy-
bredniejsze podniebienia, a jest tak bogatą, że bez trudu układać wedle niej można cał-
kowicie, wielce urozmaicone obiady i kolacje, które nie ustępują pod żadnym względem
najwystawniejszym biesiadom, a natomiast obchodząc się bez mięsiva są zdrowsze
i łatwiej strawne. — W osobnym rozdziale podaje autor kilkadziesiąt skombinowanych
obiadów, uwzględniając rozmaite pory roku. (Okres I. od stycznia do maja. — II. od
maja do sierpnia. — III. od września do grudnia). Wedle tych dyspozycji można kolejno
podawać wszystkie potrawy z „Kuchni jarskiej“ i zestawiać je z urozmaiceniem wedle
gustu i upodobania.

Komu więc zależy na własnym zdrowiu, kto zwłaszcza cierpi na tak częste dziś nie-
domagania żołądkowe, niech z całym zaufaniem warzy według „Kuchni Jarskiej“
Jana Kazimierza Czarnoty. — Cena egzemplarza kor. 2-50, z przesyłką pocztową
kor. 3.— Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład Księgarni Polskiej

B. POŁONIECKIEGO, we Lwowie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZJURNALE,
przyjmują prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincoję po cenach redakcyjnych -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

**R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.**

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemceksza we Lwowie.



Przewozowe **Lokomobile** na parę
oraz stałe i patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni
parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice
dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materiału opałowego. Wykorzysta-
nie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

Ostrzeżenie.

Przestrzegamy kupujących sztuczne nawozy, że panowie
Leon Thau, niejaki Unterberg i Liebermann,
nie są naszymi agentami. Każdy z naszych agentów
zaopatrzony jest legitymacją na rok bieżący, a w ra-
zie wątpliwości najlepiej zwracać się z zamówieniami
wprost do nas. Za destrukcyjne nadużycia pociągniemy
winnych do odpowiedzialności.

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla
Przemysłu Chemicznego

Lwów, ulica Akademicka 1. 8.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 59.162/IV.

(6736)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy
ofertowej dostawę

- 1) jednej wiertarki do łożysk,
- 2) jednej pionowej strugarki,
- 3) jednej maszyny do szlifowania narzędzi z toczydłem o średnicy 500^{mm},
- 4) jednego koryta do kamienia szlifierskiego o średnicy 1000^{mm},
- 5) jednej wolno stojącej szybko działającej wiertarki o dwóch świdrach do wierce-
nia dziur o średnicy do 13^{mm} i
- 6) jednej maszyny do ciągnia lokomotywoyich sworzni.

Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy,
jak również na podstawie specjalnych postanowień dotyczących zapotrzebowania maszyn.

Powyższe warunki dostawy i postanowienia można otrzymać w oddziale dla spraw
warsztatowych c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie za przesłaniem opłaty
pocztowej.

Oferty należy złożyć ostemplowane, zapieczętowane i z napisem na kopercie: „Oferta
na dostawę maszyn roboczych“ należy wnieść najpóźniej do dnia 10 września 1908 do
godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadium, natomiast otrzymujący do-
stawę będzie obowiązany złożyć jako kaucyę 5% wartości dostawy.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie
dnia 11 września 1908 o godzinie 10 przed południem.

Każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż, przysłuży prawo być obe-
cnym przy otwarciu ofert.

Oferenci są związani ofertami swymi przez 12 tygodni, licząc od dnia otwarcia
ofert.

Oznajmia się wyraźnie, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie pomimo
wniesienia ofert nie może być zobowiązana do żadnego zamówienia.

Oferty wniesione po przepisany terminie lub nie odpowiadające warunkom niniej-
szego rozpisania nie będą uwzględnione.

Kraków, w lipcu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.